

# GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Przedpłata wynosi:**  
 W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.  
 miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

**Z przesyłką pocztową:**  
 w Monarchii austro-węgierskiej . . . 2 złr. — ct.  
 do Prus i Niemiec . . . . . 6 „ — „  
 do Francji . . . . . po 7 złr.  
 do Belgii i Szwajcarii . . . . . 50 ct.  
 do Włoch, Turcji i księstw Nadd. . . . .  
 do Serbii . . . . .

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.  
 Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 174.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Lwowie

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej” ulica Kopernika Hezja 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyłączenie dla „Gaz. Nar.” agencja p. Adams, Rue des Saules-Péras 51, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Hasenstein & Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Opplik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukas, I. Biernersgasse 18, Rudolf Mosse, Selterstätte nr. 2, Henryk Schalek, I. Wollzeile 11, Mauryey Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frachfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frencler Sonstorska 22; w Krakowie W. Kubiński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadzwyczajne” 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika 1. 5. Telefon 10.

## Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na *Gazetę Narodową* wynosi:

we Lwowie:  
 kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.  
 miesięcznie . . . . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:  
 kwartalnie . . . . . 6 złr.  
 miesięcznie . . . . . 2 złr.

Lwów d. 21. marca.

Dziś mają przybyć do Wiednia królestwo rumuński, a to nie inkugito, ale jako goście cesarza.

Nie cesarzewicz Rudolf, ale jen. König został na miejsce jen. Bauera mianowany komendantem korpusu 2 (Wiedeń). Cesarzewicz otrzymał natomiast nowo utworzoną posadę jenerałego inspektora piechoty. Godnem uwagi jest, że wszystkie prawie posady jeneralnych inspektorów zajęte są przez arcyksiążąt; arcyks. Albrecht jest jnym inspektorem całej armii, Wilhelm artylerji, Rajner landwery austr., a jnym inspektorem jazdy jest jen. ks. Croy, powinowaty arcyks. Izabelli, z domu księżniczki Croy.

Główny jubileusz ks. bisk. Strossmajera, połączone z jego imieninami, odbył się w poniedziałek z nadzwyczajną świetnością w Zagrzebin, Diakowie i Lublanie. Stronniczo rosofilskie nie wzięło udziału. Przybyłym deputacjom słowieskim oświadczył jubilat, że Słowianie południowi powinni zawsze być w zgodzie. Serbskie organa w Zagrzebin gorąco przyłączyły się do uroczystości. Jubilat poczynił znów ogromne dary: na założenie fakultetu lekarskiego w Zagrzebin dał 20 000 złr., na utrzymanie (założonej przez niego) galerji obrazów 10 000 złr., na seminarjum dla chłopców w Diakowie 14 000 i t. p.

Z Berlina donoszą, że jak we Wiedniu, tak i w Berlinie bacznie zwracają uwagę na ruchy w ośrodkach rosyjskich ku granicy; że nie zaszyły jeszcze fakta niepokojącego, ale też nie ma żadnych uspokajających.

W ramach stagu niemieckim wniósł Ackermann, aby kanclerz przedłożył projekt wzniesienia pomnika ces. Wilhelmowi. Rajchstag przyjął bez rozprawy (nieznany nam jeszcze) adres do cesarza, poczem zamknięty został.

Obie Izby sejmu pruskiego przyjęły jednogłośnie adres do króla. Adres dziękuje za konstytucyjne sformułowanie monarsze; wyrusza życzenie, aby król w zupełności wyzdrowiał i długo sprawował rządy. Następnie wyraża żal z powodu zgonu twórcy i mnożyciela Rzeczy; wziętość dla niego nigdy nie wygasnie. Serca narodu z otuchą patrzą na jego następców. Z właściwym Hohenzollernom poczuciem obowiązku popieszyli monarcha do swego wiernego ludu. Prusy swoje stanowisko mocarstwowe i siłę swoją zawdzięczają przewodnictwu Hohenzollernów i wierne, posłuszne, ofiarne stoją przy monarsze.

Pogłoska, jakoby mianowany świeżo marszałkiem jenerał Blumenthal miał na miejsce Moltkego zostać szefem jnego sztabu nie ma na razie podstawy, skoro sam Moltke nie podał się do dymisji. Bardziej zagrożoną ma być pozycja p. Puttkammera, zastępcy prezesa ministrów w gabinecie pruskim. Główna berlinska pragnie, aby kandydatem nadwornego Stöckera i jen. Walderses (wiceszefa jnego sztabu) przeniesiono do Berlina — obaj są antimonarszowi — tudzież aby prezydent najw. trybunału Rzeczy, Simson otrzymał najwyższy order tyt. orła czarnego — pochodzi on z żydów. O zasługach zmianach u dworu już wiemy z telegramu.

Szwajcarska Rada narodowa uchwaliła jednogłośnie żądany przez Radę związkową kredyt na lepsze zorganizowanie szwajcarskiej policji politycznej.

Podczas pogrzebu Carnota przyszło w Paryżu do niezmiernych niepokojów. Zaczęto wołać: „Niech żyje Bonlanger! Precz z Ferrym!” Ferrym wybito okna w powozie. Musiała interweniować policja.

Wczorajsze posiedz. franc. Izby posłów było wielce burzliwe. Cassagnac wniósł zapowiedzianą onegdaj interpelację w sprawie Boulangera, i przypominając artykuł berlińskiego *Börsen-Courriera*, powiedział, że kara na Boulangera wymierzona została na rozkaz Niemiec. Minister prezydent Tirard nazwa Cassagnaca obelżywymi, wyprasał ich sobie (oklaski). Cassagnac mówi dalej: „Bonlanger jest figurą nie znaczącą i tylko niemcem rządu i bardzo mała popularność Izby ugratowała jego popularność. Środki przedsięwzięte przeciw Boulangierowi, nie zmieniają w tym względzie nspobienia kraju.”

Przeciw Cassagnacowi wystąpili dalej minister wojny Legerot, pisał Clemenceau i Ribot, którzy wykazywali, że Boulangier jako żołnierz ciężko wykroczył przeciw karności. Poczem przyjęto żądane przez ministra przejście do porządku dziennego 349 głosami przeciw 93.

Onegdaj zebrał się klub skrajnej lewicy. Dep. major Labordera oświadczył, że jest w przyjaźni z Boulangierem, ale musi protestować przeciw jego postępowaniu, sprzecznemu z wszelkimi zasadami republikanizmu. Clemenceau wykazywał, że jest to sprawa czysto polityczna, więc każdy szczerzy republikanin winien otwarcie wystąpić; należy wydać manifest do wyborców z potępieniem agitacji boulangierowskiej. Lacroix potępił wszelkie manifestacje polityczne za jakim jenerałem, a zwłaszcza wszelkie plebiscyty za żołnierzem. Tak samo przemawiało wielu innych, uchwalono też wydać manifest, który natychmiast 44 członków skrajnej lewicy podpisało. Laguerre, Laisant i Dragnol wystąpili w skutek tego z klubu.

Manifest ten protestuje przeciw zapowiedzianym pod firmą jen. Boulangera manifestom wyborczym. Oddane na jenerala głosy byłyby rozdziałem plebiscytu, a to równałoby się abdykacji wolnej woli ludu. Wdziernie się jenerałowi do polityki wypadało dotychczas zawsze na korzyść prawicy a szkodę kraju. Deputowani skrajnej lewicy wzywają tedy do zaniechania niebezpiecznych manifestów.

Manifest ten był wywołany manifestem „komitetu protestowego” do wyborców departamentów Aisne i Bouches du Rhone, uchwalonego d. 18. bm. w mieszkaniu Laguerre. Manifest ten powiada:

„Na wewnątrz okazał się rząd bezwładnym, na zewnątrz płytkim. Parlament bez żadnej siły patriotycznej kierowany przez ministrów, nie dokonał żadnej reformy republikańskiej. Po czterech kadencjach prawodawczych jest równość co do służby wojskowej, ciągle jeszcze czczym frazesem. Gwałtownie, antynarodowe karanie Boulangera pozwala nam podnieść protest przeciw tej fatalnej polityce. Francja odpycha wszelkie dyktatorstwo. Chodzi nie o to, aby kogoś do steru doprowadzić, ale aby przez patriotycznego żołnierza republikańskiego zamianifestować, że naród żyje.”

„Imię Bonlanger znaczy: publiczne swobody i demokratyczne reformy wewnątrz, a godne postępowanie na zewnątrz. Będąc ministrem Boulangier powiedział: „Byłbym głupcem, gdybym parł do wojny; a byłbym niedzielnikiem, gdybym się do niej nie przygotowywał”. Wypowiedział tu Boulangier myśl wszystkich Francuzów. Wyborcy, w niezłomym zamaństwie wasz patriotyzm, głosując wszyscy na Boulangera.”

Zwolennicy komuny obchodzili na różnych zgromadzeniach d. 18. bm. rocznicę komuny. Manifestowali się na nich przeważnie duch antimonarchistowski. Na zebraniu radykalów dep. Audu odrzucono kandydaturę Boulangera.

Papież nie mógł za ces. Wilhelma, jako protestanta, odprawić nabożeństwa w kaplicy Sykstyńskiej, ale ma część alokucji swojej na Kys-

storku, który się po świętach odhędzie, poświęcić jego pamięci.

Do *Ermablattu* donoszą z Sofii d. 16. b. m.: „Naród bułgarski ma znowno ciężkie przesilenie do przebycia. Wiadoma nota Porty, stwierdzająca nieprawność przebywania ks. Ferdynanda w Bułgarii, napelnia ludność nowymi obawami. Jnsić była ta nota jeno powtórzeniem tego, co Porta od czasu przybycia księcia jako swoje zapatrywanie milcząco utrzymywała, ale gdy jest echem życzeń Rosji, więc ją tak tu pojmują, jakoby mocarstwa, które dotychczas stały przy Bułgarii, już nie miały na tryś odwagi, aby przeszkodzić u Porty jej wysłaniu.”

„Ludność zdaje się zatruwona co do swojej przyziłości. Gromadzi się często na ulicy i w kawiarniach, a i na domowych zebraniach zajmują się polityką. Rząd nasz postanowił na note nie dać odpowiedzi, co się też niejako z duchem jej zgadza. Organ rządowy ponownie występuje z radą, obwołac niepodległość Bułgarii w razie, gdyby Turcja zbyt nęgała tyczeniom Rosji. Ale dzienniki opozycyjne są temu przeciwna, gdyż akt takiego nie akceptowałyby żadne mocarstwo, i owszem żażono by sobie je wszystkie.”

„Na każdy jednak sposób rząd serjo się przygotowuje. Zamówiona broń ma być przed terminem oddana; inne zarządzenia czynione są w tajemnicy. Serbska prasa sprzyja tym staraniom, i zachęca Bułgarię do oporu. Nie ma jednak w narodzie takiej jędnosci, jak w czasie przyłączenia Rumelii do Bułgarii.”

Jestto wybitnie półrządowa enuncjacja wie-deńska. Zdaje się ona zwać Bułgarów do jędnosci, a odradzać kroków przekwapionych.

Nelidow, doradzając Porcie, aby teraz wezwiała ks. Ferdynanda do opuszczenia Bułgarii, dodał, że jest to tylko jego osobista rada.

## Z Rady państwa.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów zawiadomił prezydent Smolka o ustąpieniu ministra wojny Bylandta a zamianowaniu jenerala Bauera; następnie dał Schönererowi nagane za obrażenie na poprzednim posiedzeniu dyrektora kancelarji Izby, Blumenstecka.

Poczem wytoczyła się sprawa zezwolenia na sądowe ściganie dep. Schönerera 1) za napad na redakcję *Tagblattu*, i 2) za jęzicie przy rozwiązaniu burzszensztu „Teutonia”.

Izba zezwoliła w obu wypadkach, z tem zastrzeżeniem, że gdyby miano uwiezić Schönerera, sąd winien udać się do Izby o zezwolenie. Schönerer bronił się w sposób nieprzyzwolony, prezydent musiał mu dwa razy dać nagane, a narazicie wywołał Schönerer powszechne oburzenie, gdy zarzucił dr. Smolce, że odgrywa wobec niego rolę komisarza policji. Wreszcie Izba odebrała mu głos.

Następnie wydano sądom dep. hr. Ross-Waldecka.

W końcu interpelował Zucker (Czech), dla czego wyroki najwyższego trybunału, w razie gdy rozprawa nie była prowadzona po niemiecku, nie bywają wystawiane w tym języku, w którym toczyła się rozprawa?

Następne posiedzenie w czwartek.

## Nowa ustawa gorzelniana w świetle cyfr i faktów.

Mapisat

Stanisław Szczepanowski.

### „Non possumus“ oficjalne i krajowe.

Przed kilku dniami doniósł dziennikom krajowym telegraf, że hr. Taaffe i p. Dunajewski, wysłuchawszy deputację naszych gorzelników, oświadczyli im, że ustawa rządowa o podatku spirytusowym musi być przyjęta tak, jak przedłożona,

bez zmian co do stopy podatkowej lub co do innych esencjonalnych postanowień. Mniejsza o to, czy ustawa przeprowadzi obecne ministerjum lub inne, obecna Izba lub nowo wybrana, ale przyjęcie ustawy jest koniecznością, której żadnym sposobem uniknąć nie można. Wrażenie tak kategorycznej odprawy byłoby większe, gdybyśmy już nie byli trochę ostrzeżeni z podobnymi *façons de parler*. Słyszałszy podobne oświadczenia w sprawie naftowej i w sprawie cukrowej, a przecie znalazły się sposoby do przeprowadzenia dosyć daleko idących zmian w obu ustawach. Tem bardziej można się tego spodziewać w sprawie gorzelnianej, bo mamy dowody w artykułach *Pester Lloyd*a z marca przeszłego roku i w kwestjonarjusz przedłożonym ankietem ministerjalnym w maju tego samego roku, że aż do niedawna oba rządy, austriacki i węgierski bynajmniej nie miały na myśli obecnej ustawy, tylko zamierzały podnieść skalę podatkową z 11 zł. na 16 zł. od hektolitra przy pewnych zmianach w sposobie poboru. Nawet zaprowadzenie podatku konsumcyjnego w ramach kwestjonarjusza, przedłożonego przeszłorocznej ankiecie, byłoby drobną zmianą wobec zasadniczych kwestyj, poruszanych przez obecną ustawę. Wysooko niespodziewana podatkowa, podwójna stopa podatkowa, kontyngentowanie ilości mającej płacić niższy podatek, oto zmiany zasadnicze, wprowadzone z przeszłego roku na ten, ob nowo i ważne postanowienia, pominięte milczeniem w przeszłorocznej ankiecie.

Zmiany te są tak doniosłe, że żadną miarą nie można śledzić rezultatów ankiety przeszłorocznej do obecnej ustawy. Wiemy że dopiero przejście ustawy niemieckiej w dniu 26 czerwca zeszłego roku w senatę tygodni po ankiecie, nastąpiło rządowni austriackiemu do nowości. Podług zwyczajnej ustawodawczej rutyny należało było zwołać nową ankietę do zbadania tych nowych podstaw. Nie zrobiono tego. W tych wszystkich zasadniczych postanowieniach ustawa tak niezmiernie doniosłości została wypracowana przy zielonym stoliku bez udziału rzeczoznawców, bez zasięgnięcia opinii interesów. I to ta ustawa, wypracowana w biurach ministerjalnych z pominięciem zwyczajów, zachowywanych w tylu sprawach mniej ważnych, ma być obdarzona jakąś specjalną nietykalnością, nietykalnością, której inne ustawy nie posiadały!

Najlepszą odpowiedzią na takie uroszczenia, jest doświadczenie Niemiec. Książę Bismark jest meżem stanu jeszcze potężniejszym, i o wiele absolutniejszym od p. Taaffego i p. Dunajewskiego. A przecie dopiero za trzecie nastawienie zdołał przeprowadzić ustawę wódczaną niemiecką i to po kilkakrotnej zmianie i stopy podatkowej i wszystkich innych postanowień. Przecież już w listopadzie 1885 mowa tronowa niemiecka zapowiedziała nową ustawę wódczaną; — w lutym 1886 wnieśliśmy też projekt monopolu, mającego zapewnić rządowi dochód 200 marek od hektolitra spirytusu. Po odrzuceniu zasady monopolu przez rajchstag, wniesiono w maju tego samego roku drugą całą inną ustawę ze stopą podatkową 120 marek od hektolitra. I ta upadła, a dopiero w końcu kwietnia następnego roku wniesiono na całkiem odrębnych podstawach trzecią ustawę ze stopą podatkową od 70 do 90 marek. I dopiero ten trzeci projekt, po wyczerpującej dyskusji i wielu ważnych zmianach, dokonanych przez rajchstag, stał się ustawą w dniu 26 czerwca 1887, to jest przeszło półtora roku po pierwszym kategorycznym wypowiedzeniu woli wszechpotężnego Bismarka.

Wypada zaznaczyć nader ważny współdziałający dyskusji fachowej i opinii publicznej niemieckiej, w przejściu do skutku tej ustawy. Znałą jest w niemieckiej administracji urzędników pruskich. A jednak dwa pierwsze przedłożenia, wypracowane przez nich, tyle zawierały rażących usterek, motywa uzasadniające ustawy tak pełne były nieodkrytością statystycznych, opinia publiczna tak niemotliwie wykazywała te braki, że przy głosowaniu na pierwszym projekcie w pełnej Izbie tylko trzy głosy były za, a reszta przeciw, drugi zaś projekt upadł jednomyślnie. Dopiero trzeci projekt wygotowany po półtorarocznej dyskusji utrzymał się, acz ze znacznymi zmianami. Jest to dowodem, że najumiejętniejsza biurokracja nie jest zdolna do uwzględnienia wszystkich praktycznych potrzeb ustawodawstwa. Co najwięcej po-

trafi skodyfikować skazówki otrzymane z kół rzeczoznawczych i fachowych. Jeżeli to się stosowało do biurokracji pruskiej, która tak często była szkołą dla meów stanu, to tem bardziej powinno się stosować do biurokracji austriackiej, niedorównującej Prusakom ani pod względem umiejętności, ani pod względem charakteru, inicjatywy i tradycji niezależności administracyjnej. Tem bardziej powinno się stosować do projektu wypracowanego z fachową poradą, tak dobrze nam znanego Sectionschefa Baumgartnera który pamiętny nam ze sprawy naftowej, jako drobiazgowy fiskalista, pozabawiony wszelkiego szerszego poglądu na stosunki ekonomiczne.

Jeżeli więc pracując w warunkach o tyle korzystniejszych — przy półtorarocznym współdziałaniu parlamentu i opinii publicznej, — biurokraci pruscy, powracając już za trzecie nastawienie do tego samego przedmiotu, nie zdobyli się na projekt nietykalny, jakimś sposobem w Austrii, bez takiego współdziałania miało powstać od razu arcydzieło nietykalne.

W samej rzeczy powstało tylko arcydzieło niendolności ustawodawczej. Wprawdzie już od wielu lat zdaje się jakoby biurokracja austriacka wyrzekła się była własnej twórczej myśli, i jakoby się zadawała wyłącznie tylko naśladowaniem ustawodawstwa niemieckiego. Mieliśmy przykład tego w ustawach o zabezpieczeniu robotników od wypadków i od chorób. Mamy ponowny przykład w ustawie gorzelnianej. Ale nawet chociaż tylko do inteligentnego naśladowania, i do mniejszego przystosowania tych samych zasad do nowych warunków, zawsze jeszcze potrzeba pewnej znajomości stosunków ekonomicznych, pewnego czucia ze światem praktycznym, którego się nabywa w własnej walce o byt, a nie przy zielonym stoliku.

Gdyby się tylko tą rzadą było zadowolilo prostem przepisaniem ustawy pruskiej, bez własnych dodatków! Na taką ustawę, zachowującą, jak niemiecka, system pauszalowy i zapewnijającą gorzelnikom rolniczym znakomitą premię w obec gorzeli fabrycznych, prawdopodobnie by się cały kraj już jednogłośnie zgodził, nawet pomimo wysokiej stopy podatkowej i tylko starożytność o jakiejś dodatkowej uwzględnieniu dla propinacji. Ale pod naciskiem Węgrów porobiono zmiany, które przeciwieżyły najważniejsze postanowienia ustawy niemieckiej. Zachowując formę, udaremniło właśnie wszystkie te postanowienia, które miały rolnikom wynagrodzić jej uciążliwość. Nie twierdząc, że to się stało umyślnie. Wprawdzie co do niektórych punktów widocznym jest odrębny interes Węgrów, ale co do innych, to raczej przypuszczam tylko bezpodstawnie dozwolenie ustawy niemieckiej. W ten sposób premia 10 złr. od hektolitra dla gorzelnik kontyngentowanych, nader rzeczywista w ustawie niemieckiej, — premia, na którą minister skarbu niechętnie liczył, że mu zjedną jedunomyślnie poparcie swoich ziemków, — stała się w austriackiej ustawie czysto iluzoryczną.

Jeżeli urzędnicy fachowi mający kilka miesięcy czasu do studjowania ustawy niemieckiej okazali tak niedokładne zrozumienie jej ducha, to nie można się dziwić, że opinia publiczna, tak nagle zaskoczona, nie zdała sobie jeszcze sprawy z doniosłości wzoru niemieckiego.

W obecnej pauzie kilkunastogodniowej projekt ustawy powinien się doczekać tej dyskusji wszechstronnej, która idąc zwykłym torem powinna była wyprzedzić ostateczną kodyfikację. Taka dyskusja jest zarazem niezbędną do rozwinięcia dalszego programu obrony zagrożonego interesu krajowego i do skierowania do celów konkretnych tego poruszenia umysłów, które opanoowało cały kraj, a które mogłyby być pociągnięte do ciężkich ofiar na korzyść państwa, do równie bezskutecznych stanowiska — *non possumus*, jak *non possumus* oficjalne, które nstyszyliśmy z law ministerjalnych. Opuszczając stanowisko negacyjne i z jędną z drugiej strony, trzeba sobie wszechstronnie zdać sprawę z sytuacji, z tego co jest niedoświadczalnym, co jest nienukionym wytworem połozenia całego państwa i naszego kraju — a tego co może być zmienionem i dodanem, ażeby warunkować uprawnione żądania podatkojczych. Nie ten który wstrzymuje dalszą dyskusję, ale ten jest prawdziwym przyjacielem i państwa i kraju.

## Z LITERATURY.

### POMPADOUR.

(Edmund et Jules de Goncourt. „Marquise de Pompadour.” Paris, Libraire de Firmin Didot et Co. 1888.)

Olo występuje przed nami bogini roccoo, królowa skandalu.

Diderot powiedział po jej śmierci, że z posagu piękności nic nie zostało, tylko *pincc de cendres*.

Bracia Goncourtowie, pisarze zmysłowi a świetni, wygrzebali ten popiół i z pilnością badaczy zawodowych odwzorowali oblicze całej epoki.

*Cui bono?* — i czy godzi się w namiętnych barwach malować epopeę zdumiewających powodzeń kurtyzany, która stała się najwyższym w Francji wyrazem kokieteryj i intrygi niewieściej? Ci sami autorowie, Edmund i Juliusz Goncourt, z ówczesnym zapamiętaniem, napisali przed dziesięciami laty dzieje Marji Antoiny... Marja Antonina i Joanna Antonina Poisson markiza de Pompadour, to dwa krańcowe typy w historii naturalnej kobiety.

W innej epoce markiza byłaby niemożliwą; mogła dość do tryumfu i sławy tylko w Francji Ludwika XV., w świecie czarodziejsko wyszukanych narkotyków zmysłowości, tam jadownitszych, ile że podawane były w stykcie wielkich uniesień estetycznych.

*Le roi s'amuse* — i jakąż była duchowa li-zjognnina Ludwika XV.?

Znakomicie ją rysują autorowie: „Nuda, *Uenus*, oto jest podstawa XVIII. stulecia, tak pełnego światła, wesołości, chęci życia i dewelpu na powierzchni i tak pełnej rozca-

rowań, niedzy i smutku w rzeczywistości... Król jest najznakomitszym przykładem tej nudy. Ten przedstawił swojeo czas, w którym się zęśrodkowały wszystkie boleści i klęski stulecia, żyje i pauje, formalnie zjedzony obrzydzeniem, lenistwem i zdenerwowaniem. Nuda jest zjym duchem monarchy. Ona ubezwładnia wszystkie szęścielwe przymioty jego charakteru; w skutek tego znużenia, wrodzone jego zdolności, jego inteligencja jego umysł stają się seceptycznymi i bezplodnymi; ta nuda rozbija i zabija jego energię, tłumii jego samienie. Nuda jest demosem, rzęznikiem jego życia, jego samolubnego i zeschłego serca.”

I na tego człowieka ząglała parol kobieta, pełna urody, inteligencji, dowcipu, sprytn — Joanna Antonina Poisson, zamężna d'Etioles.

Udało się jej znakomicie. Umarła właśnie pani de Chateauroux, wszechwładna *maitresse de France*. Król się nudził; żony, skromnej, szlachetnej Marji Leszczyńskiej nikał i zabijał czas jędnodniowymi miłostkami. Burżoazja wtedy parysta szalała, przepadała za młoda kobieta, która pięknością, dowcipem i talentami tyle wrzawy robiła, że stawa jej doszła aż do uszu króla.

„Najędnowniejsze zdolności — powiadają autorowie — i najwybredniejsze wychowanie nadały młodej tej kobiecie wszystkie owe przymioty światła, które z niej zrobiły to, co się w XVIII. stuleciu nazywało *une virtuose*, prawór sztuki uwdzenia. Jellotte, mnyk, wykształcił ją w śpiewie i w grze na fortepianie; tańczyła jak ballerina opery wielkiej; nczony Crebillon wtajemniczył ją w świat wytwornej, iskrzącej się dowcipem, zbrojnej w dwuznaczniki konwersacji, którą się rozkoszowali wolteryści. Była ona ucieleśnieniem powabu. Nikt z taką elegancją nie siedział na koniu w Paryżu, jak ona; żadna śpiewanka i grą wie-

kiego nie budziła zachwytu i żadna nie umiała być przyjemniejszą, miłszą, lepiej opowiadac, lepiej kokietowac. Ale prócz tego odznaczała się w salonach znaniejszej burżoazji, w których gościła, nadzwyczajną elegancją i kokieteryjną toaletą, fryzurą, tak, że wszystko, co nosiła, potęgowala tylko blask jej oświecającej postaci. Interesowała się wszystkim, mogła wszystko. Artysty, z którymi była zaprzyjżniona, nczyli ją rysować, malować i dziś jeszcze pokazuje akwaforty jej reki!”

Ale przyszłej Aspazji znużonego Peryklesa Francji jędnostwo stało na przeszkodzie: urodzenie. Pochodziła ona z tego samego szępcu, co Fanny Loar w XVIII. stuleciu, Cora Pearl w XIX i rozmaite bohaterki francuskich komedji sensacyjnych. Matka Joanny Antoniny Poisson należała do rzędu kobiet napadłych; patronką jej była Afrodyta Pandemos.

Gdy córka liczyła lat 9, cyganke zaprorokowała jej, iż będzie kochanką królewską. Gdy się przepowiadania zisziła, markiza de Pompadour, płaciła cygancom do końca życia 600 liwrów rocznej pensji. Złodziejce i kurtyzany są zwykle bardzo wspaniałomyślni.

Proretowco to podzielało na umysł młodociany tak dalece, że Joanna odtąd o niezem innym nie marzyła. Autorowie udowadniają to zdanie. Rosta bohaterka w przedwiejniej piękności, a gdy ją potem otoczył rój wielbieli, wybrała na meża młodego urzędnika pocztowego, ale pod względem towarzyskim najwyżej stojącego, p. d'Etioles.

Kiedy wyszła za meż, rozpoczęła się na dobre wielka gra kokieteryj niewieściej. Cały Paryż ośniewała, podbiiała... Szła tam wszędnie, gdzie mogła spotkać króla. Gonitwa i trwała cała lata. A to z wytrwałością, godną szlachetniejszego motywu, urodzona kurtyzana nie ustawała w zapale i w energii.

Zwróciła narazie uwagę króla w czasie pe-

lowania w lesie Séuart. Król spojrzal na nią zawiędlm swoim wzrokiem, potem ziewnął i nie patrzył więcej. Ale podrażniona do najwyższego stopnia, jeszcze nie kapitulowała. Gły d. 28 lutego r. 1745 dawano wiekili, wspaniali, dotąd niewidziani bal maskowy na czasę zaślubin syna królewskiego z infantką hiszpańską, wtedy *la virtuose* wyszła się na najwyższy wyraz powabu i kokieteryj.

Ubrana z niemożliwym do naśladowania smakiem, pełna gracji, cała napaór rozkoszą, namietnością zmysła, zimna, wyrafinowana spekulanka, latala jak motyl starobny, jak ptak rajski w okolo króla, aż narazicie Ludwik XV kazał jej zdjąć maskę. Zdjęła, a zarazem upuściła chustkę do nosa. Król podniósł ją, a izby ją podnieśli, zgiął kolano, a gdy je ugiął, Joanna Antonina d'Etioles, urodzona Poisson, została tem samem pasowaną na kochankę królewską.

*Le mouchoir est jeté* — szeptało w salonie. Kiedy została kochanką królewską obrzuła się cała arystokracja francuska. „Jako!” — wołano nie z rodnin, których ojcowie w krzyżowych polegali pochodach, została wybrana następczyni księżnej Chateauroux, jeno z tuma? i posmutniały bardzo liże legitymizma francuskiego.

Tymczasem żona młodego urzędnika pocztowego zaistawiała się w apartamentach królewskich. Zaraz na wyzerki przyleciał do niej satyr owej epoki, obłśny Voltaire, i napisał do albumu:

*Quand Louis, ee héros charmant,  
 Dont tout Paris fait son idole,  
 Gagne quelque combat brillant,  
 On doit en faire compliment,  
 A la divine d'Etioles.*

A król? Był zakochany, zszalał, od zmysłów odchodził. Gły był miesiąc miał przedpędzić w Flandrji, napisał do niej nie mniej jak 88 li-

stów, pełnych woli i galanterji. W jędnym z nich uatał jej tytuł markizy de Pompadour, tytuł rodniny, która wygasa z początkiem XVIII stulecia i która z tego powodu z pewnością jeszcze teraz wywra się w grobie...

D. 14. września r. 1745. stanowisko markizy wymarzonej doznało sankcji: została przelastawiona ze wszystkimi ceremoniami królowi i królowej

Odtąd panowała królowi i Francji. Zyskała stopniowo prawie bezprzykładną w dziejach władzę nad ludźmi. Przypodobła się ministrom, książętom, nawet samej królowej, a wreszcie ubezwładniła i najcięższego swego wroga, ks. Richelien.

W intrzydze była niezównana... Raz król zaczął się zajmować inną damą. Aby odwrócić jego uwagę od tej rywalki, namówiła ministrów, izby królowi poradzili podrób. Ludwik XV. wybrał się do Hawru, a skarb królewski stracił na te podróbki milion.

Król nie śmie się uniezić... „*Le roi s'amuse!*” ma wołać ustawicznie Paryż i Francja. Król musi ciągle się bawić, śmiać się, szaleć, bo w rozpaczeniach undi grozi samobójstwem, a samobójstwo to grób blyszczącego kariery, do jakiego na tie powszechnego zępszenia doszła piękna córka paryskiej służebnicy grzechu.

Jędnym z główych środków jest teatr. Znakomicie przedstawiają ten szizod Goncourty. Wszak znają się doskonale na teatrze; w młodości napisali cały szereg obrazów zakulisowych („*Les mystères des theatres*”, „*Les actrices*” itd.).

Z ogromnym kosztem wybudowano teatr w zamku wersalskim; markiza de Pompadour wiedziała, że się na deskach najlepší wyda.

Pierwsze przedstawienie dano d. 17. stycznia r. 1847. Ukazał się „*Tartuffe*” molierowski. I oż to była za publiczność i jaka trupa teatralna! Jako dyraktor puznił się ks. la Valliere, suferem

to szuka wyjścia z tej matni, tam bardziej, że mam to niezłomne przekonanie, że takie wyjście istnieje i że można równocześnie dać państwu wszystko, czego położenie obecne państwa wymaga, bez uszczerbku dla tej głównej podstawy materialnej całego państwa, dla rolnictwa, dla i tak ciężko nawiązanego kryzysu rolniczego, trwającego od tylu lat. Zarazem można to wszystko osiągnąć w sposób daleko korzystniejszy dla Państwa od krótkowidzącego przedłożenia rządowego, któreby niepotrzebnie cały przemysł górzelniany wydało na pastwę kilku milionów kosmopolitycznych, którym się podobają założyć wielkie gorzelnie fabryczne na Węgrzech.

Nie należało do komisji gorzelniarnej Kola, nie mogąc zdradzać żadnych specjalnych tajemnic, posługiwać się będą tylko informacjami przystępnymi dla każdego przyzwyczajonego do studiów ekonomicznych. Nie będą też stawiały własnych wniosków. Są do tego bardziej powołani i bliżej interesowani. Ale same zserewowanie cyfr i faktów nastęrczy kilka poglądów zasadniczych, które może się przyczynią do wyjaśnienia sprawy i do postawienia dyskusji na tym poziomie, na którym może być rozwiązana z równym uwzględnieniem pozorne sprzecznych i niby niemożliwych do pogodzenia potrzeb skarbu państwa i rolnictwa galicyjskiego.

Niedojrzałość samorządu galicyjskiego i parlamentaryzmu austriackiego.

Tem bardziej należy postawić dyskusję na poziomie odpowiednim ważności sprawy, że to wyjście z matni nie może się objawić dopóki się nie traktuje rzecz zaściankowym sposobem, który w ostatnich piętnastu latach stał się cechą nie tylko samorządu galicyjskiego, ale i całego parlamentaryzmu austriackiego.

Skutkiem niedojrzałości politycznej wyobrażającej sobie, że w życiu publicznym i parlamentarnym można dojść do celu fiascami i zatajaniem oczywistych faktów, nie tak w obecnej sytuacji nie utrudnia położenia Koła polskiego, jak błędy, które w ubiegłych latach popełniono ze strony kraju w najlepszej intencji i w mniemanej obronie sprawy.

W r. 1885, kiedy dr. Rutowski z ramienia Wydziału krajowego publikował I. część swojej historii i statystyki gorzelnictwa galicyjskiego. Wydział krajowy był również w posiadaniu cyfr i wykazów, mających stanowić II. część tej samej publikacji i mających wykazać aktualną produkcję gorzelni krajowych. Nie uczyniono tego, żeby, broni Boże, nie wydać tajemnic! Tajemnicy, które każdy przyzwyczajony do poszukiwań ekonomicznych mógł dojść w kilku dniach — tajemnicy zupełnie przezroczystej dla rządu węgierskiego i gorzelników fabrycznych. Wynik pokazał, że nie oszukano Węgrów, ale zmistyfikowano największej wspaniałą opinię krajową. W dalszym ciągu tej zrzecznej polityki, eksperci galicyjscy na ankiecie odbytej w Wiedniu w d. 5. maja 1887, jeduomyślnie stwierdzili, że wydatność gorzelni galicyjskich wynosi z jednego hektolitra zacieru 87% procent spirytusu i jeżeli ogłoszone protokoły nie mylą, niebacznie głosowali za wnioskiem pana Krusa, który określał bonifikacje potrzebne dla gorzelni rolniczych w razie zaprowadzenia podatku konsumcyjnego cyframi zupełnie niewystarczającymi 1 złr., 2 złr. i 3 złr. podług wielkości gorzelni, cyframi też przyjętymi w obecnym projekcie rządowym. Obecnie zaś główna batalia będzie się toczyła około udowodnienia, że w gorzelniach rolniczych wydatność z jednego hektolitra zacieru faktycznie wynosi od 14—15% spirytusu, jak przy ankiecie podawali gorzelnicy fabryczni, czemu rolnicy zaprzeczali — i że skala kompensacji proponowana przez p. Krusa jest zupełnie niewystarczająca. Gdyby informacje już przed dwoma laty w posiadaniu Wydziału krajowego były wtenczas ogłoszone, toby niewątpliwie stały się były podstawą do obliczenia kontyngentu w nowej ustawie i ta by nie zawierała błędów najtrudniejszego do odrobienia tj. przyznania Węgrom za nadto wielkiego udziału w produkcji cakiwkowej spirytusu. Teraz wystawiamy się na zarzut, że tak jakemy dawniej przekraczali *in minus*, tak teraz przekraczamy *in plus*.

Na szczęście stosunek, o który chodzi, zanadto łatwy jest do skonstruowania, żeby ztąd miało grażać rzeczywiście uszczerbek na przyszłość. Ale tem dzieciniać było robić tajemnicę z rzeczy tak elementarnych.

Jeżeli wypadło wspomnieć o tem, to dlatego, żeby raz na zawsze skończyć z polityką strusia, która nas tylko niepotrzebnie kompromitowała i ośmieszała, co do ponowienia której przyzwyczajonym do niej na każdym kroku pokusa się nastęrcza.

Dotychczasowe doświadczenie w tej sprawie może nam także posłużyć na przyszłość, i nawet do wyratowania tej samej sprawy, jeżeli dalej zacierpimy nankę o bezskuteczności metody działania, ulubionej przez polityków zaściankowego. Metoda ta polegała na niechęci do środków publicznych i konstytucyjnych, a na opieraniu się wyłącznie na manewrach zakulisowych pewnych wpływowych osobistości. Nie mogliśmy mieć dotkliw-

szej nanczki, jak ta, którąmy obecnie dostali. Nie pytając się ich o radę i nawet nie zawiadamiając o swoich zamiarach, Rząd postarzał się, żeby *orbis et urbi* w sposób jak najbardziej dotkliwy i lekceważący zadokumentować nieość i niemoc tych mniemanych filarów naszej sprawy, których wpływ zakulisowy miał zastąpić nasze zbiorowe konstytucyjne działanie.

Jeżeli nas co tłumaczy to tylko fakt że cały parlamentaryzm austriacki wszedł mniej więcej na te same tory.

Konszachy zakulisowe, tajemnica nie nie zastaniająca, komedia od dawna kartowana publicznych posiedzeń parlamentarnych, wszystko pozornie się składa na to, żeby cały system parlamentarny doprowadził do absurdu.

Podobnie u nas w kraju na mniejsze skale cały kosztowny aparat samorządu z radami powiatowemi, wydziałami krajowemi i sejmami coraz bardziej zdaje się stawać tylko zwodnicza dekoracja już nikomu niezastaniająca, niemocy wszelkiej zbiorowej akcji społecznej.

A jednak to nie parlamentaryzm i samorząd bankrutują, tylko bankrutują ci, co proponują i wnoszą te formy życia publicznego i nie umieją im ugodzić tej treści i ducha, któreby je od razu na powrót z martwych wskrzesiły. Tym duchem jest wiara, odwaga i wzajemne zaufanie, tej treści może tylko dostarczyć polityka zasadnicza oparta na głębokim przekonaniu i wszechstronnej informacji. Za przewodnictwem takiej polityki staniemy na wysokości obwili obecnej i zaszliśmy środki do podjęcia jej zadaniom i rozpoznania się w labiryncie sprzecznych wymagań, które na nas ze wszech stron nastają. (C. d. n.)

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu, które się odbyło pod przewodnictwem prezidenta p. Mochuackiego zwał Dr. Gerstman a n n sprawę z czynności swej trzeobletniej w Radzie szkolnej krajowej, jako delegat Reprezentacji miejskiej do tejże magistratury. Mowa zaznaczył, że wstąpił do sekcji dla spraw szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich, dla tego, że w sekcji tej zatwierdziła się około trzy czwarte wszystkich spraw, zakres jej działania jest obszarniejszy, a zatem i praca, jakkolwiek większa, ale wdzięczniejsza i dla kraju ważniejsza. Jako delegat m. Lwowa uważał także, że mu należy w tej sekcji zasiadać, gdzie się zatwierdzają wszystkie sprawy specjalnie szkół lwowskich dotyczące.

Wstępując z końcem marca 1885 do Rady szkolnej krajowej, spotkał się z nowelą szkolną z lutego r. 1885, którą właśnie Rada szkol. kraj. uiała w życie wprowadzić. Wziął więc czynny udział w pracach specjalnej komisji, która wybrała została dla ułożenia planu dla nanki półdziennej, dla nanki dopieniającej i dla reorganizacji szkół wydziałowych. Co do planu dla nanki półdziennej starał się obronić nanczycieli ludowych od zbyt uiego obciążenia i oparł się stanowczo i ze skutkiem, temu, aby nanczyciel więcej niż 20 godzin uczył.

W sprawie wprowadzenia nanki dopieniającej w szkołach ludowych, na którą obowiązana jest uczęszczać młodzież od 12 do 14. roku życia, najważniejszem było zadaniem Rady szkolnej krajowej wydanie odpowiedniego podrozdziału, któryby służył za podstawę przy skutecznem prowadzeniu tej nanki.

Mowa podnosi, że staraniem jego w krótkim czasie kilku miesięcy przy pomocy Towarzystwa Pedagogicznego podrozdział polski i ruski wydany został, co umożliwiło rychło rozpoczęcie nauki dopieniającej, do której Sejm i kraj słusznie tak wielkie przywiązanie nadaje.

Reorganizacja szkół wydziałowych w myśl noweli szkolnej powierzono dr. Gerstmanowi jako referat specjalny. Zajął on się tą sprawą gorliwie; a celem poznania dokładnego stosunków miejscowych odbył komisje lokalne w Gródku, Przemysłu i Sokalu. Powiodło mu się też przeprowadzić reorganizację szkoły wydziałowej z charakterem przemysłowym w Sokalu; opracował elaboraty specjalne co do wszystkich 14 szkół wydziałowych. Proponuje te nie zostały jednak przy Sejmie krajowym przyjęte co do szkół wydziałowych męskich, które w ogóle nie cieszyły się powodzeniem, a o których zniechęcenie odnośnie reprezentacje miejskie nsiłnie się starały, wniwając wydatków na nie tożony, za nieproduktywne.

Z lepszym skutkiem przeprowadził dr. Gerstman reorganizację szkół wydziałowych żeńskich, dla których opracował statuta i plan nankowy, obecnie w tych szkołach obowiązują.

Następnie przeszedł do sprawy wydania regulaminu dla rady szkolnej krajowej, który dopiero po 17 latach jej istnienia w kwietniu 1885 został wprowadzony. Autorem tego regulaminu był hr. Stanisław Badeni, sprawozdawca starał się jedynie o przyspieszenie wprowadzenia go w życie. Od owej chwili stosunki w radzie o trle się przynajmniej polepszyły, że dziś jasno określone są atrybucje sekcji rady szkolnej, i że stanowisko członków rady zostało korzystniej unormowane. Członkowie są bowiem dziś samoistnymi referentami i referaty swe przedkładają wprost namiestnikowi, a nie tak, jak było dawniej, że radcy namiestnictwa, którzy przydzielono sobie mieli sprawy szkolne, mogli referaty członków krusić i zmieniać, jak swych podwładnych urzędników.

Jako swoje specjalne referaty wyliczył dr. E. kursa rolnicze istniejące od r. 1878 przy 7 szkołach ludowych w kraju, których istnienie powiodło się mowcy o dwa lata przyzultuły; sprawę zakpna przyborów naukowych, biblioteki okręgowej; unormowanie kosztów podróży dla naczelników konferencji okręgowych; przyznawanie adwntów pedagogicznych; imprimatur książek wydawanych nakładem szkolnym itp. Zajął się też mowca w r. z. ułożeniem programu konferencji krajowej i przeprowadził wszystkie czynności przygotowawcze do tejże konferencji.

Po ustąpieniu hr. Badeniego w marcu 1886 z Rady szkolnej krajowej, objął dr. Gerstman po nim ważny referat, tj. zatwierdzenie sprawozdań wizytacyjnych inspektorów okręgowych, które Rady szkolne okręgowe kwartalnie przedkładają za obowiązane, a których rocznie około 6.000 nadchodzą.

W czasie nieobecności krajowych inspektorów szkolnych, którzy wyjeżdżają mnszą na dłuższy czas na wizytacje i na egzamina dojrzałości i egzamina nanczycielskie, zatwierdził dr. Gerstman sprawy osobiste nanczycieli szkół ludowych i seminarjów nanczycielskich i w ogóle wszystkie sprawy niecierpiące zwłoki, do których zatwierdzenia urzędniczy administracyjny w Radzie szk. kraj. nie są powołani. Ogółem zatwierdził w ciągu trzechlecia około 1.300 eskhibitów, co może być poniekąd miarą jego czynności w Radzie szkolnej krajowej.

Uznając ważność jednego działania magistratury szkolnej, która składa się z żywiołów antonomicznych, spowodował ogłaszanie w dziennikach wyciągów z protokołów posiedzeń plenarnych, obowiązując się sam wyciągi te sporządzać. Z wzię-

cznością wspomina mowca, że hr. Stan. Badeni wniosk ten gorąco oparł i do jego przyjęcia się przyczynił. Wszystkie niemal sprawy szkolne dotyczące miasta Lwowa referował dr. G. w Radzie szkolnej krajowej i starał się zatwierdzić je bezwzględnie. Jego staraniem powiodło się wyjednać polonizację lat służby praktykantom i praktykantkom platnym szkół lwowskich; ujednostajnienia planów nankowych w szkołach ludowych żeńskich lwowskich; zatwierdzenie statutu szkoły przemysłowo-handlowej i kursów nanki dopieniającej itp.

Po utworzeniu komisji naukowej wszedł do niej dr. G. w styczniu 1887 i tntaj również usiłował rozwinąć skuteczną działalność. Do współdziałania w pracach komisji naukowej powołał 120 ekspertów z pomiędzy nanczycieli szkół średnich i uniwersytetów i szkoły politechniczne; a w wniosk mowcy uchwalono wynagradzać ekspertów za współdziałanie w układaniu planów i rewizji książek szkolnych. Powiodło się też mowcy posunąć naprzód sprawę ułożenia instrukcji dla nauki niemieckiej w szkołach średnich i wydania odpowiedniego podręcznika praktycznego; sprawa ta ważna dla szkolnictwa naszego od lat 7 zalegała w aktach niezatwierdzona.

Wspomniał dalej mowca o czynnościach komisji naukowej, skierowanych ku usunięciu wadliwych i nie zupełnie odpowiednich podręczników używanych w naszych szkołach średnich, a mianowicie o ujednostajnienie nanki geometrii wykresłnej w szkołach średnich, ułożeniu podręcznika zoologii, ograniczeniu materiału gramatyckiego w nauce języków klasycznych itd.

W ogóle jako reprezentant żywiołu antonomicznego dokładał starań, aby szybkim zatwierdzeniem personalioi poważ magistratury i jej popularności rosła — starał się o utrzymanie przyjaźnego stosunku do obustających w kraju stowarzyszeń nanczycielskich. Co do nominacji nanczycieli szkół średnich szybko ich zatwierdzanie, mimo nsiłnych starań mowcy, okazało się niemożliwym wobec przyjętej w ministerstwie zasady, że się mianuje nanczycieli właściwie tylko raz do roku „z prawomocnością od 1. września.“

Przestrzegł mowca także zawsze, żeby posady dyrektorów szkół średnich obserowano na podstawie konkursów, uchylając tem słuszne żale nanczycieli, że się im odejmują możność ubiegania się o awans. Zajął się mowca także wyłączeniem śpiewnika cerkiewnego dla szkół ludowych, które go ordynariat metropolitalny słusznie domagał.

Sprawozdanie swego delegata przyjęła Rada żywymi oklaskami. Dr. Gerstman zakończył swe sprawozdanie zapewnieniem, iż starał się o to nsiłnie, żeby obowiązkiem nań nałożonym w zupełności zadość uczynił — gdyby zaś reprezentacja miejska wybrała go swym delegatem na nowe trzechlecie, gotów jest przyjąć ten zaszczytny mandat i uważać to będzie jako uznanie za dotychczasową jego działalność.

Radcy dr. Małeck i ks. Hnicksi wyrazili szczerą wdzięczność dr. Gerstmanowi za udział w Radzie szkolnej wszechstronną działalność i należą mu się za to zupełne uznanie, a zarazem oświadczają się za ponowny jego wyborem.

Radcy dr. Ciesielski podniósł, iż zapytany był przez kilku kolegów, czyby mandat do Rady szkolnej nie przyjął. Owoż oświadczył, że wybór swój uważaży za największy zaszczyt, i przy tej sposobności rozwinął swój program.

Radcy dr. Goldman interpelował sprawozdawcę, jak zaspaturuje się na wnioski podniesione w sejmie w sprawie reorganizacji Rady szkolnej krajowej, a mianowicie na ów wniosek, który przed 2 laty komisja budżetowa chciała przeprowadzić, żeby Rada szkolna podzielona została na 2 części, t. j. ściślejszą i obszarniejszą, z których ostatnia zbierać się miała zaledwie dwa razy do roku i zatwierdzać tylko ważniejsze sprawy, ściślejszej zaś przydzielane być miały wszystkie inne sprawy; następnie na uchwałę sejmową domagającą się ustanowienia dyrektora Rady, będącego zastępcą namiestnika.

Dr. Gerstman odpowiedział, że pierwszy wniosek uważa za wprost skodliwy dla antonomii rady szkolnej, gdyż obszarniejsza część tej rady zbierając się zaledwie dwa razy do roku, nie mogłaby wywierać żadnego wpływu na zatwierdzanie spraw, zwłaszcza niecierpiących zwłoki. Taka rada byłaby właściwie — zdaniem dr. Gerstmana — rodzajem „sejmu szkolnego“, któryby za zbraaniem się unsiął dla braku czasu wszystkie sprawy zatwierdzać bez dyskusji. Uchwałę sejmową, do której nastawienia dyrektora rady szkolnej, nie uważa za skodliwą, ale też nie przywiązuje do tej reorganizacji wielkich nadziei. Taki dyrektor będzie bowiem urzędnikiem administracyjnym przez rząd zamianowanym, zatem kierunek antonomiczny na tem chyba nie wiele zyska.

Po oświadczeniu dr. Goldmana, iż zadowolony jest z odpowiedzi, zamknął p. prezydent posiedzenie o godz. 9.

Spodziewany się przeto, że Rada miejska, uznając przytęczoną działalność dr. Teofila Gerstmana, wybierze go jutro jeduogólnie delegatem do Rady szkolnej krajowej w tem przekonaniu, iż zadaniamu temu równie zaszczytnie, jak dotąd odpowie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 21. marca.

\* Wiosna. Pogoda przetrwała cały dzień wczorajszy, a dziś przybyła znowu niezmiernie, a całym przepechem wiosnianych szych urzędów. Możemy się tem nietylko cieszyć, możemy nawet być poniekąd z tego dumnymi, gdyż niebo postawiło nas w rzedzie tych nielicznych wybrańców, w których marzec pragnie wiodzenie miłą po sobie zostawić pamięć.

Gdzieindziej nie okazuje on wcale tej chętki. Tak np. we Wiedniu w niedzielę śnieg padał. Prószył on tam również w poniedziałek przy niekiej temperaturze powietrza i mgle iście londyńskiej.

W jeszcze większym stopniu dały się marcowe kaprysy w znaki innym okolicom Europy. W całych Niemczech i w Alpach srożyły się w dniach od 18. do 20. b. m. gwałtowne śnieżycy przy temperaturze od - 5 do - 10° C.

Natomiast w południowych Węgrzech i Siedmiogrodzie zalały gwałtowne wichry południowe, skutkiem których temperatura podskoczyła nagle do + 18, a w niektórych stronach nawet do + 22° C.

My zatem możemy się, dzięki szczególnym względum aury, zaliczyć się przecie raz do kategorii *beato-rum, qui medium tenent*.

\* Powódzie. Rabryka ta ciągnie się w nieskończoność, a równie nieskończoną jest nędza mieszkających dotkniętych tą klęską. Tymczasem ofiarność publiczna nie okazuje zbyt wiele energii i pospiechu, tak koniecznego w niesieniu ulgi biedakom. Zbliżają się święta wielkanocne, podczas których tyle groza wyjdzie każdy, aby, jak przystało, wystąpić z świętowaniami. Gdyby choć pewna część z przeznaczonych na

to pieniędzy, popłynęła do kas ratunkowych, ileż to teżyby się otarło, ile głodu zaspokoilo! Miejmy nadzieję, że nawet bez żadnej zachęty tak się stanie.

O wylewach dochodzą na następujące nowe wiadomości:

Z Krakowa odpłynęły wczoraj trzy łodzie wojskowe ku Magile i Okolicy, wioząc 130 cetrarów węgla kamiennego dla nieszczęśliwych dotkniętych powodzią w tych wioskach, do których od strony brzegu dotrzeć nie można.

Z Rozwadowa piszą pod d. 18 bm.: Zator na Sanie dotąd stoi i sięga już pod Pilchow. Onegdaj wieczorem przybyło 15 łódek z Ulanowa, aby przewieźć ludność z Kopy Rzerzyckiej i z Rzerzycej na Bandwiec Przewieziono około 160 osób.

De dziś rana nie ma wiadomości, eo się dzieje po Zareczyc, bo jeszcze tam nie dobili z łodziami, a właśnie największa ilość wody z potu zatoru pędzi w tę stronę, gdzie przebieć się musiała do Wisły. Dziś do Rozwadowa przywieziono 5 łodzi wojskowych 30 żołnierzy z oficerem, którzy mają się udać w dalszą akcję ratunkową. Zaje się, że zator zajmuje najmniej 2 kilometry wzdłuż Sanu.

Lody na Dniestrze, Prucie i Bystrzycy spłynęły już zupełnie.

W Królestwie polskiem wylewy ustępują. Pod Warszawą wszystko wraca do normalnego stanu. Na przetrzeni od Warszawy do Plocka zginęło w powodzi około 50 osób.

Warta pod Poznaniem opadła, natomiast zaś pod Pogorzalcą ciągle jeszcze zbiera Magistrat poznański ulokował skutkiem powodzi 103 rodzin o 419 osobach w budynkach publicznych.

Na Węgrzech wylewy nie ustają. Niżej położone ulice Budy zalane.

W Bekas Doba sytuacja jest wprost rozpaczliwą. Wala się tam domy podumalone przez wodę, która, jak twierdzą rzeczownicy, zmąje całe to miasteczko z powierzchni ziemi. Ludność koczuje na okolicznych wzniesieniach.

\* Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek 22. bm. o g. 6. wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: Sprawa zatwierdzenia statutu muzeum przemysłowego. Wniosek w sprawie odnowienia kontraktu o najem realności pod l. 3457/4, na cele wojskowe.

Na posiedzeniu ponownem: Wniosek w sprawie obsadzenia starszego rady i dwóch posad radców magistratury. Wybór delegata do krajowej rady szkolnej na trzechlecie 1888—1890. Sprawa nadania prezydentowi probostwo gr. kat. w Hołosku. Podanie o przyjęcie do związku gminy m. Lwowa.

\* Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego młodszego nanczyciela, Władysława Krupńskiego, starym młodszym nanczycielem szkoły ceteroklasowej w Czernichowie; tymczasowego nanczyciela, Stanisława Wojtalowicza w Siedliskach, rzeczywistym nanczycielem szkoły etatowej w Brzostku; tymczasowego nanczyciela, Jana Kańkiewicza w Rusocicach; starym nanczycielem młodszym, zawiądującym szkołę filialną w Rusocicach.

\* Zmarli. W Kątach zmarł w dniu 19 bm Stanisław Gruska, adiunkt tamtejszego sądu powiatowego.

W Makowie zmarł Wojciech Lipka, wikariusz i katecheta tamtejszej parafii.

Aniela z Tyrowiczków Goldowa zmarła w Przemyslu w 25 r. życia.

W Warszawie zmarł 17. bm. dr. Michał Perlmutter, który był wychowawcą uniwersytetu kijewskiego i praktykował pierwotnie w Szezeboinach, następnie w Warszawie. Znana popularność zjednała mu w swoim czasie ofara 10.000 rs. na fundusz pożyczkowy dla niezamożnych studentów, którym zawiądywał aż do chwili wyjazdu z Warszawy śp. profesor Kasznica. Zmarły od lat wielu wycorfał się był z praktyki lekarskiej.

Daniel Pietkiewicz, oficer ułanów z r. 1831 i b. prof. o szkoły polskiej batalskiej, zmarł w Fontainebleau w 86 r. życia.

W Paryżu zmarł w 78. r. życia Antoni Struśnicki. Urodzony w Pęzynie, województwie płockiem, uczęszczał do szkół w Lublinie, a później oddawał się naukom w uniwersytecie warszawskim. W czasie powstania narodowego 1830 r. został wybrsnyim przez swych kolegów kapitanem jednej z kompanii gwardji honorowej przy dyktatorze Chłopiokim, a po rozwiązaniu tej gwardji wstąpił w tym samym stopniu do pułku 23 piechoty liniowej polskiej i zosawał pod rękazami pułkownika Kalinkowskiego. Z korpusem jenerała Samuela Różyckiego wszedł do Austrii, gdzie zdał się w lipcu 1832 r. do Francji. Przeznaczony tam został do zakładu Polaków w Bourges, a ztamtąd przeniesł się do St. Malo (Ille-et-Vilaine), gdzie przemieszkował aż do roku 1872 trudniąc się udzielaniem lekcji muzyki i języków. W tym roku udał się do Paryża, gdzie aż do śmierci pozostawał przy rodzinie.

W Medjolanie zmarł baron Egeni Cantoni, austro-węgierski konsul jeneralny.

\* Nabożeństwo żałobne za duszą ś. p. Romualda Staraka urzęda jutro młodzień szkolny realnej w kościele OO. Dominikanów o godzinie 8. rano.

\* Z uniwersytetu. Pp. Ignacy Agabstein, kandydat adwokacki, rodem z Krakowa, i Herman Seinfeld, rodem z Bielska, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień dr. praw.

\* Przywilej. Ministerstwo handlu i król węg. ministerstwo dla rolnictwa, handlu i przemysłu, udzieliły Leonowi E. Delavalowi, w Grybowie, wyższy przywilej na najlepszy żelazny konstrukcji wózek dla wozienia chorych.

\* Dostawa umundowania dla obrony krajowej i poposłitego ruszenia, rozpisana na lat 5, obejmuje artykuły z węgny wartości 120—150.000 zł., z pólta 30—40.000, a ze skóry 100—120.000 zł. rocznie. Dalszych szczegółów udziela izba handlowo-przemysłowa i ewidencje obrony krajowej. Termin dla ofert do 13. kwietnia.

\* Wydział „Resursy urzędniczej“ ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezensem wybrano p. Henryka Stabla starszego inżyniera namiestnictwa, zastępcą prezesa p. Franciszka Urbanińskiego emeryt, starostę, sekretarzem p. Wilhelma Li-hardta urzędnika kolei Karola Ludwika, zastępcą sekretarza p. Marjana Bechta urzędnika dyrekcji skarbu, skarbnikiem dr. Józefa Rotha okuliste, zastępcą skarbnika p. Ignacego Jabłońskiego rewidenta przy namiestnictwie, gospodarzem p. Michała Kossaka emeryt, urzędnika minist., zastępcą gospodarza p. Romana Gojskiego koresp. tow. krak. wzaj. ubezsp., bibliotekarzem p. Józefa Mądzińskiego asyst. rach. przy namiestn., zastępcą bibliotekarza p. Eugeniusza Barona urzędnika telegrafu.

Wydziałowymi pozostały pp. Teodor Billński oficyał tow. kred. ziemsk. dr. August Freund profesor politechniki, Józef Lang korespondent gal. banku kredyt. hr. Rudolf Merviglia urzędnik kolei lwowsk.-czern., Adam Womela sekretarz porządy, Jan Zianny asyst. rach. namiestnictwa.

\* Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego, odbędzie się we czwartek dnia 22. bm. o godz. 10 przed południem w kościele OO. Bernardynów.

\* Rada powiatowa skałacka, uchwaliła na wniosek swego prezesa, Szczenego hr. Koziobrodzkiego, aby z okazji zbliżającego się jubileuszu 40-letniego rządów cesarza Franciszka Józefa wypłacić sumę 3.200 zł. w czterech rocznych ratach, na cel, który wydział powiatowy bliżej ma oznaczyć.

\* Posiedzenie Towarzystwa nanczycieli szkół wyższych odbyło się w ubiegłej soboty pod przewodnictwem dr. Radziszewskiego. Na porządku dziennym był wykład prof. dr. Ignacego Petelena o opiniach wydziałów prawnychch względem reformy studiów prawnychch, o ile w ogłoszonych opiniach zawarte są także zapatrywania na ustrój gimnazjów i kierunek studiów gimnazjalnych. Dr. Puntchart, który złożył w tej sprawie opinię imieniem uniwersytetu insubruckiego, widzi główną przyczynę złego w tej okoliczności, że gimnazja dzisiejsze są szkołami uczoności, które nabywają dość wozniów młodszych niepotrzebnych wiadomości, a nie kształcą charakteru, ani też nie rozwijają zdolności myślenia. System gimnazjalny dzisiejszy jest systemem ogólnienia — do takiej konkluzji dochodzi dr. Puntchart, a środek zbawczy widzi w powrocie do dawnych gimnazjów humanistycznych.

Przedstawivszy jeszcze inne opinie, prelegent wypowiedział i umotywał swoje zdanie, mianowicie: 1) że gimnazjum dzisiejsze, bądź co bądź, jest lepszem od gimnazjum czasy humanistycznego; 2) że jeżeli etycznego charakteru młodzieży nie rozwija, to z pewnością go nie psuje. Przyzyczył zgłoszone, przypisywane tak często jednostronnie urzędziom gimnazjów, tkwią po niemieckiej części w ogólnem upesobieniu społeczeństwa, w rozlicznych wadach domowego wychowania, przyczem prelegent odwołuje się do poważnego głosu profesora Billrotha w „Aphorismen zum Lehren und Lernen der medicinischen Wissenschaften“.

W dyskusji, która się nad tym wykładem wywiązała, prof. dr. Radziszewski wyjaśnił powody zbyt daleko idących żądań fakultetów prawnychch i wypowiedział przekonanie, że szdelność myślenia, karności i poczucie obowiązku większości naszych słuchaczy niowaryteckich odpowiadają wymaganiom, jakie szluszsznemi nazwać należy.

\* Konkurs rozpisanu 1) na posadę nanczyciela z przedmiotów grupy Seiej dla szkół wydziałowych w szkole wydziałowej z charakterem przemysłowym w Sokalu z płacą 700 zł. 2) na posady przy szkołach etatowych w powiecie Sokalskim z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, a to: w Warężu wsi, Switarzowie, Zawiazali, Wołwinie i w Łuczczach.

Na posadę ekspedjenta przy urzędzi pocztowym w Zalessanach powiatu Tarnobrzezkiego aa kontraktem szluszowym i kaucej w kwocie 200 zł., z płacą rocznych 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrodzeniem 230 zł. za codziennego postępcę pieczęgo do Rozwadowa i naportów.

Przy sądzi powiatowym w Pilźnie opróżnioną została posada woznego z roczną płacą 250 zł., dodatkim aktywnym 25 pr., umundurowaniem i prawem postępienia na wyższą placę etatową.

\* Wakuje posada pomocnika etatowego przy rządzie krajowym na Bukowinie z terminem podań do 30. bm. i posada dozorczy wozniów przy zakładzie karn. w Wiedniu z terminem do 10. kwietnia.

\* Liczba uczestników pielgrzymki polskiej do Rzymu jest już stanowczo zamk. ięta, zgłosiła się bowiem taka liczba pielgrzymów, iż więcej przyjętych być nie może. Liczba pielgrzymów przeniesie 500. W tej pielgrzymce już więcej osób ponad tę liczbę udziału wziąć nie może.

\* Słodym z odezwoły urzędzonych przez towarzystwo pedagogiczne, miał będzie p. Władysław Wszelczyński w poniedziałek 26. bm. o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej „O życiu i utworach Ig. F. Dobrzyńskiego“.

Wykład ilustrowany będzie wykonaniem motywów z główniejszych utworów kompozytora Flibustierów.

\* Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej skrzatki gminie Podmoście, w powiecie przemyskim, na restaurację cerkwi filialnej, zapomogi w kwocie 100 zł.

\* Przepisy celne w Królestwie Polskiem i Rosji. Wobec dzisiejszych przepisów celnych trupy teatralne zagraniczne, pragnąc nielę przywieźć do Królestwa Polskiego i Rosji zwrócone clo od garderoby i utensyliów scenicznych, wyliczone przy ich wprowadzeniu do kraju, obowiązane są złożyć rs. 5.000 w zlocie kaucej. Postanowienie to stoi na przaskodzie w sprawozdaniu na rok bieżący do Warszawy operetki lwowskiej, o czem myślał jeden z przedsiębiorców widoków ogródkowych w Warszawie.

\* Na loterji wiedeńskiej jubileuszowej wystawy obrazów zakupiono między innymi obraz K

120. Ceny spadly wskutek wielkiego dowozu z Kairu...

W Polonii genewskiej od poczatu biezacego roku akademickiego mialy miejsce nastepujace odczyty: Lud. Kulczycki „Obecne kierunki spoleczno-polityczne w Krolestwie polskiem”...

Dochody cesarza Frydryka III. Mianowanie. Minister i kierownik ministerstwa sprawidlowosci zamianowal radcami sadu krajowego: sędzię powiatowego w Dębicy, Stanisława Dębową górą...

Podwiecie. Z Niska donoszą, że wozoraz nastąpił nawalny przybór wody i lodów, przyczem zalane zostały Turbia i Heydnów...

W powiecie niskim Nowa wieś, część Przedzia i Pysznicy zalana.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej skatki gminie Steniatyn, w powiecie sokalskim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 100 zł.

Dobra Jaworów odlegle o 5 mil od Lwowa, nabył od hr. Karola Lanckorońskiego...

Dla szanownych prenumeratorów Gazety Narodowej, postarala sie Redakcja o nadzwyczajne zniżenie ceny...

Dziela J. I. Krzewskiego przeznaczone do nabycia, są nastepujace: Powieść bez tytułu 4 tomy. Djabel 4 tomy. Jermola 1 tom. Tomko Przewidz 1 t. Złote Jubilej 4 t. Zacy krakowskiej w roku 1549 1 t. Komodjanci 4 t. Podróz po miasteczku 1 t. Budnik 1 t. Cale życie biedna 1 t. Metamorfozy 3 t. Historia Kółka w płocie 1 t. Mistrz Twardowski 2 t. Małeparta 4 t. Choroby wiuku 2 t. Boża czeładka 3 t. Interesa familijne 4 t. Capra i Roma. Obrazy z pieruszego wieku 4 t. Resztli życia 4 t. Pan i Szwec 1 t. Stańczykowa kronika 1 t. Staropolska miłość 1 t. Improwizacja 1 t. Trapezollogion historyczny 1 t.

Wiedn 19 marca. Przepędzone na dzisiaj targ bydra rzeźnego 4633 sztuk opasowego i 645 sztuk chudego, ogółem 5278 sztuk bydra. Pomiędzy temi z Galicji przypędzone 966 sztuk opasowych i 3 sztuk chudych, z Bukowiny 211 sztuk opasowych i 2 szt. chudych. Ogółem przypędzone 1437 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzone w porównaniu ze zeszłym tygodniem o 766 sztuk więcej. Przebieg targu był nadzwyczaj ożywały. Ceny towaru przedniego spadły o 2 zł., ceny inne towaru o 3 zł. Nie sprzedano 695 sztuk. Płascina: galicyjsko-bukowińska woły opasowe po 45 do 50 zł., za towar przedni 51 do 55 zł., węgierskie woły opasowe 46 do 52 zł., za towar przedni 53 do 57 zł., a z innych krajów korańowych woły opasowe 46 do 53 zł., a za towar przedni 54 do 58 zł., krowy 46 do 48 zł., buhaje 46 do 51 zł., za centnar motryczny towaru zabitego: sludnego płascina 43 zł. do 44 zł., za centnar a 21 zł. do 112 za sztukę.

Ostatnie notowania produktow. z dnia 21. marca 1888.

Lwów: pszenica 6. — do 6.65, żyto 4.35 do 4.70, jęczmień 3.80 do 4.00, owies 4.30 do 4.70, groch 5. — do 9.50, wyka 4.50 do 5. —, rzepak 9.50 do 10. —, linianka — do —, koniuzna czarna 32. — do 35. —, koniuzna biała 40. — do 43. —, koniuzna szwedzka — do —. Tarnopol: pszenica 6. — do 6.40, żyto 4.05 do 4.65, jęczmień 4. — do 5. —, owies 4.10 do 4.50, groch 4. — do 9. —, wyka 3.85 do 4.50, rzepak 9. — do 10. —, linianka — do —, koniuzna czarna 20. — do 34. —, koniuzna biała 14. — do 36. —, koniuzna szwedzka — do —.

Podwolewska: pszenica 6. — do 6.40, żyto 3.80 do 4.45, jęczmień 3.80 do 4.50, owies 3.75 do 4.50, groch 5. — do 9. —, wyka 3.75 do 4.35, rzepak 9. — do 9.75, linianka — do —, koniuzna czarna 20. — do 33. —, koniuzna biała 20. — do 34. —, koniuzna szwedzka — do —.

Czerńowiec: pszenica 6. — do 6.55, żyto 4.25 do 4.70, jęczmień 4.30 do 5.65, owies 3.50 do 3.85, groch 4.80 do 8.50, wyka 4.10 do 4.80, rzepak 9. — do 10. —, linianka — do —, koniuzna czarna 21. — do 34. —, koniuzna biała 33. — do 46. —, koniuzna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel za 55 kilo loco Lwów 15. — do 65. — nominalnie, loco Lwów, bez odliczeń. Okowita za 10,000 litr. pre. loco Lwów — do —.

Uspokobienie spokojne. Ceny więcej nominalne.

Teatr, literatura i muzyka

Z teatru. Dziś „Król Synon”, tragedia A. Nossiga, jutro i w sobotę „Don Juan”, opera Mozarta, w piątek „Z przyjemności”, komedia Mosera i operetka „Dziesięć ór na wydaniu”, w niedzielę „Faust”, opera Gounoda z p. Vicinim, w poniedziałek „Carmen”, opera Bizeta, we wtorek i środę ostatnie przedstawienia opery włoskiej.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 20. marca. Pomimo złego stanu dróg, dowozu na dzisiejszym targu na Kleparzu były stosunkowo dość znaczne, i wskutek tego ofiarowanie wzrosło się, oddziałając...

ROZMAITOŚCI.

„Le nouveau Kronprinz”. Pod tym tytułem podał Figuro ciekawe wiadomości o rodzinie Hohenzollernów, a w szczególności o najbliższym cesarzu niemieckim księciu Wilhelmie. Ulegając naciskowi postępowej partji dworkowej, powierzono księciu Wilhelmowi I. Henryka, będącego w wieku szkolnym, generałowi i nauczycielowi i pod tym podwojnym nadzorem umieszczono ich w gimnazjum w Kassel w Westfalii. Nie było to mniej szczerem nad owym położeniem księży. W lecie mieszkali w pałacu dworka elektorów, a zimą w Kassel, w pałacu zamku w Wilhelmshöhe, który po Sedanie zamieszkał był Napoleon. Ubranie nie odróżniało ich w niczem od innych, żadna straż nie stała przed ich mieszkaniami, a obecni, którzy ich spotkali, trudno było uwierzyć, że to wnukowie cesarza Niemiec. Dzień rozpoczynał się o godzinie 5. kończył się o 9. Dzień nauki w gimnazjum, pobierał lekcje prywatnie w domu. Francuz uczył ich języka francuskiego, Anglik angielskiego, potem następowały nauka koneskiej jazdy, fechtunku, strzelania, ćwiczenia wojskowe, gimnastyka, muzyka.

Rekreacje były rzadkie; odcienienie spacer konno lub pieszo, w lecie kąpiel, w zimie ślizgawka. W dniach uroczystości rodzinnych wolno im było pójść do teatru; w takim razie jeden z księży wybierał wrzód sztukę, jaką miano przedstawić. Już w tym wieku uprawiali oni tradycyjny przyrmyt rodzinny: oszczędność. Ten, któremu urodzenie wrzód podwojną koronę, królewską i cesarską, otrzymywał 20 marek miesięcznie; brat jego Henryk o kilka lat młodszy, pobierał tylko 10 marek na miesiąc. Za to kupować sobie musieli papier, pióra, atrament, a nado prezenta na dzień urodzin, na Boże Narodzenie itd.

Stary. Frydryk Wilhelm liczył w r. 1877. lat 18. Był on dobrego wzrostu i odawał się, że jeszcze rósł będzie, wazując z jego dużych rąk i nóg. Na jednej z rąk ma ogromną brodawkę, a lewa ramię ma bezwładne. Używa on go jednak lub udaje, że go używa, trzymając angie lub strzelając, z mniejszym jednak skutkiem, niż zręcznością, gdyż stara on się ukryć to kalectwo. Twarz jego była przyjemną i podobną do portretu ojca, gdy był jeszcze młodzieńcem. Wyobrażenie miał żywą, umysł bystry i przenikliwy. Historia była upadobną jego nauką. A Frydryk W. jego bohaterem. Dyskutował on z wzwra w języku niemieckim, francuskim i angielskim w kwestjach politycznych, wojskowych, religijnych socjalnych, posiadającą wyborną pamięć i łatwość wymowy. W ogóle w 18 latach miał on umysł uposażony we wszystko, co nadać może gruntowne wychowanie, lecz wychowanie jego religijne, aczkolwiek nie było zniechęcanem, ograniczyło się do minimum.

W owej epoce ksiądz Wilhelm był szermierzem liberalizmu. Woln był jego ideałem. Stawał on w obronie socjalistów, uważając ich cele za uprawnione. Dowodził, że lepiej jest zajmować się losem wydziedziczonych, niż ich prowadzić na rzeź w czasie wojny. Marzył nawet o usunięciu bitw, za pomocą orężnej walki między przeciwnymi ministrami, którzy by czynili nieuchronnie. Postęp wszechstronny, walka przeciw przesądom, to było jego godło. Aby nie podejrzewano szczerości jego doktryny, stosował się niekiedy z pewną ostentacją, i tak zaprzyjaźnił się ściśle z pewnym młodym izraelczykiem z gimnazjum kaselskiego i zaprosił go na ferje Bo ego Narodzenia w r. 1876. na dwór berliński. Sprawilo to ogólna oburzenie, i projekt uszczerzenia na dworze cesarskim żyda musiał być zamknięty.

Takim był ksiądz Wilhelm w 18 latach. Pokazało się później, że było to wszystko komedją. Ksiądz Wilhelm był już wtedy takim, jakim stał się później, ani uprzejmym, ani liberalnym. Przyszły monarcha

Ostatnie wiadomości.

Sprawa gorzelniarna rozwinięła się w Kole polskiem szeroko i gruntownie. Przerwana onegdaj obrada podjęto na wczorajszym posiedzeniu i toczono je aż do późna w nocy. Komisja Kole, zastanowiwszy się nad propozycjami Grocholskiego, uznała je za niemożliwe do przyjęcia. wobec czego Grocholski je cofnął. Natomiast postawił Rantowski imieniem komisji 8 wniosków, zmierzających do zmiany przedłożenia rządowego na wypadek, gdyby takowe nie zostało a limine odrzucone i utrzymało się jako podstawa obrad w Izbie. Wnioski te postanowiono na razie zachować w tajemnicy.

Czajkowski Alfons, zbijając gruntownie poglądy Grocholskiego, obstawał za systemem państwowym i uznawał możliwość utrzymania go nawet w ramach przedłożenia rządowego. Wynaczenie właścicielom gorzelni po 1000 zlr. przez rząd na zmianę urządzeń gorzelniowych, uważał za ubliżającą jamizną. Mowa Czajkowskiego, wykazująca spokojnie a z żelazną logiką szkodliwość propozycji rządowej, wywarła silne wrażenie. Bartoszewski nie zaprzestając, że należy postarać się o źródła większych dochodów dla państwa, domagał się, aby nietylko wódka, ale piwo i wino podlegnęło także pod dalsze opodatkowanie, przez co skala podatku wódzowanego mogłaby być niższą.

Struszkiewicz wicepodniósł uchwałę sejmu w obronie gorzelni rolniczych. Należy gorąco rzecz traktować i wywrzeć presję na Węgry, a chwila do tego zdaje się być dziś sposobna. Trzeba szczególnie dążyć do zmniejszenia kontyngensu węgierskiego na korzyść Przedlitawii.

Skarżewski przedstawił, iż w razie przyjęcia projektu rządowego, byłoby niemożliwem urządzenie nowych gorzelni rolniczych, bo gorzelnie te w pierwszym trzechleciu nie byłyby dopuszczane do udziału w kontyngensie.

Na wniosek Lewickiego i Lewakowskiego uchwalono baktografować wnioski, przedłożone imieniem komisji przez Rutowskiego.

W poniedziałek d. 19. b. m. obradował i klub czeski nad sprawą podatku spirytusowego i uchwałił jednomyślnie polecić swym członkom dotyczące komisji, aby wszelkimi siłami dążyli do szybkiego zatławienia sprawy w komisji. Wyślnawczy sprawozdania członków co do szczegółów projektowanej ustawy, znał klub za niezabędne, aby w ustawie przeprowadzono zmiany, uwzględniające interesa rolnictwa i przemysłu w szczególności zaś, aby przyznano uzasadnione ulgi Galicji i Bukowinie, gdyż oba te kraje doznałyby inaczey strat bardzo dotkliwych.

Wiedn 21. marca. Dziś odbędzie się w lokalu Kole polskiego pod przewodnictwem k. Adama Sapięhy posiedzenie przybyłych do Wiednia deputacji powiatowych w sprawie podatku wódzowanego.

Wczorajsze rozprawę w Kole polskiem były bardzo ożywione. Czuć w nich gorący i niezłomny zamiar obrony interesów krajowych. Dziś wieczór zbierze się Kole w celu dalszych obrad nad tym samym przedmiotem. Jeszcze od wczoraj jest zapisanych 14 mowców. Nastąpi rozbiór wniosków przedłożonych przez Rutowskiego.

Wiedn 21. marca. Militär-Verordnungsblatt ogłasza następujący rozkaz cesarza z d. 18. bm.: „Pragnąc piechocie, jako głównej broni Mojej armii, dać dowód Mojej osobliwej troskliwości, użualam za stosowne, ustanowić posadę jenerałnego inspektora piechoty, i mianuję na nią Mego syna, następcę tronu, arcyks. Rudolfa.”

Na miejsce mianowanego komenderującym we Wiedniu jeui. Königa, mianowano komenderującym w Josefsstadzie jen. Grünego.

Wiedn 21. marca. Arcyks. Albrecht wyjeżdża 23. bm. na dłuższy pobyt do Arco.

Berlin d. 21. marca. Cesarz przyjmował wczoraj popołudniu nuncjusza Galimberta, który mu wręczył list od papieża.

Berlin d. 21. marca. Nat. Zig. donosi, jakoby z niezawodnego źródła, że lekarze cesarza Frydryka III. zgola nie myśleli o przedsięwzięciu nowej operacji, za pomocą

arleańska w walce przeciw Anglikom, rozstrzygnął wreszcie M. Marius Sepot. Wedle światła wydanego przedem dzieła z ilustracjami, ożobit heragiew malowalem wedle wazkówzek bohatera malarz James Tower, za co król dał mu 35 gwineów. Na standard użyte cienkiego płótna llnianego (t. z. boucassin) z frezjami jedwabnem. Jedna strona standardu pokryta była liliami poróż, których umieścił malarz postać Boga Ojca, unoszącego się pomiędzy aniołami i dzierżącemu w prawej ręce globus.

Na odwrotnej stronie znajdował się herb Francji, podtrzymywany przez dwóch aniołów. Prócz tego wielkiego standardu, posiadała Joanna d'Arc inay, mniejszy, z obrazem matki Boskiej. Szczęściu obu standardów w jedną całość złączone znajdujący się w posiadaniu miasta Orleans, któremu je podarował Franciszek I.

Noty dyplomatyczne w starożytności. Podażaz zwycięskiego pochodu Aleksandra Wielkiego do Persji spotkali go w Mełej Azji władcy państwa perskiego. Darjusz, i wręczyli mu wraz z listem dar, składający się z piłki, różgi i szkatułki złota. Ow list był notą dyplomatyczną, następującej treści: „Ja, Darjusz, król królów, syn bogów i bóg poleca i rozkazuje tobie, Aleksandrowi, mejemu sędzie, abyś natychmiast powrócił do swoich rodziców a moich niewolników i niech się tam natychy piastunka twoja. Posyłam ci różgę, piłkę i nieco złota. Różga winna ci przypomnieć, żeś jeszcze chłopię, które musi się jeszcze uczyć; piłka — że powinienes się jeszcze bawić ze swymi rówieśnikami; złoto zaś posyłam ci, abyś miał o czem wracać do ojczyzny. Jeślibyś zaś powążył się na nieuchab mego rozkazu, poszłę po ciebie siapczy, którzy cię za przywdoi i już nie różgą jak młode, ale śmiercią, jak buntownik, zostaniesz ukarany.”

W odpowiedzi na tę notę Aleksander Wielki wysłał następujące oświadczenie: „Cesarz Aleksander szło Darjuszowi swoje podziwianie. Czy to nie kat-

ba że ty, Darjusz, władać tak potężny, syn bogów i bóg, króćcieś będzien pozadowania godnym niewolnikiem nędznego chłopięcia, któremu na imię Aleksander? Idę na ciebie, ale nie jako na bogu lecz jako na najbezczelniejszego samowładcy. Zbyt lekomyślnie pokazałeś nam swoje złoto i będzien walczyć tem mękałem, aby je przysłać. Zwyjęstwo nad tobą odkrył mnie chwalać a ty nie masz się nawet o co pokusić, bo cóż znaczącyby zwycięstwo nad głupim wyrostkiem! Dary twoje przyjmuję chętnie, jako dobrą wróżbę: różgą bóg będzie twoich barczyzłoców, a piłką jest przepowiednia, że oświadę całym światem”. W kilka miesięcy po wymianie tych „not dyplomatycznych” Aleksander Wielki pobit Darjusza.

Ze statystyki katastrof na morzu. Wedle wykazu londyńskiego Towarzystwa „Veritas” zdarzyły się w ciągu grudnia 1887 następujące katastrofy na morzu: z okrętów żaglowych zginęło 17 amerykańskich, 7 austriackich, 1 belgijski, 33 angielskich, 1 chilijski, 2 duńskie, 5 francuskich, 9 niemieckich, 7 włoskich, 15 norweskich, 2 portugalskie, 1 rosyjski, 4 hiszpańskie i 4 szwedzkie — razem 108.

W szkole. Nauczyciel. Kto z was zna zwierzę nie mające zębów? Chłopiec: „Ja panie nauczycielu!” Naucz.: „Co to jest za zwierzę?” Chłopiec: „Moja babusia!”

Największy dąb. W jednej z pomniejszych wiosek beńskich rośnie wiekowy dąb, który prawdopodobnie jest największym drzewem z tego gatunku w Europie. Pięć drzewa na wysokości paru stóp od ziemi ma obwód 14 metrów. Tuż po nim ziemią w tym kolosalnym pału znajduje się dzinpla, w której miejscowi pastuszkowie wraz ze swymi trzodami szukają schronienia przed burzą. Podczas ostatnich mawców stwierdzono, że w owej dziupli może się ukryć 64 ludzi.

Wiadomości giełdowe.

Wzrost dnia 21 marca (Z Izby handlowej.)

Akcje za sztukę. Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. na k. — 194 — Kolej Lwow.-Czer.-Jaska. w 51 l. — 212 — Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a. — 281 — Banku kredy. galicyjskiego po 200 zł. w. a. — 216 —

II. Listy zastawne za 100 zlr. Banku hypotecznego galicyjskiego 6% — 96.50 — 97.50 — „ „ „ 5% — 95.50 — 96.50 — „ „ gal. 5% wyl. 10% pr. — 99. — 103.50 — Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 l. — 91. — 92.50 — Towarzystwa kred. galic. 5% — 95. — 96. — „ kredy. gal. ziem. 4% los. w 37 l. — 99.20 — 100.40 — „ kred. g. ziem. 4% los. w 41 1/2 l. — 91. — 91. — „ kredytwego gal. ziem. 4 1/2% los. w 51 l. — 91.40 — 92.50 — „ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l. — 89. — 89. —

III. Listy dłużne za 100 zł. Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 3/4) 3% — 54 — Gal. Z. kredytw. włoś. (d. 5 1/2) 2 1/2% — 48 — Ogóln. roln. kredytw. zakł. dla Gal. i Buc. 6% los. w 15 lat — — —

IV. Oblig. za 100 zł. Indemnicyjne galicyj. 5% m. k. — 100. — 101.50 — Kom. banka krajowego 5% w. a. 1. — 99.50 — 101. — Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. — 105. — 105. — Pożyczka krajowa 1883 4 1/2% — 87.50 — 89. —

V. Losy. Losy miasta Krakowa — 19. — Losy miasta Stanisławowa — 85.80 —

VI. Monety. Dukat holenderski — 5.90 — 6. — Dukaty cesarskie — 5.92 — 6.02 — Napoleondor — 10. — 10.10 — Földmértal rosyjski — 10.36 — 10.46 — Rubel rosyjski srebrny — 1.40 — 1.50 — Rubel rosyjski papierowy — 1.37 — 1.51 — 100 marek niemieckich — 62.20 — 62.80 — Srebro za 100 zlr. — — — Kopyny w srebro — — —

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych D. J. KURPIEL ordynuje ulica Sobieskiego 1. 12. I. p. (też listownie i leki)

Wszelkie losy

przedaje za gotówkę po kursie urzędowym jakoteż 2) na małe spłaty miesięczne AUGUST SCHELLENBERG Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie ulica Karola Ludwika 1. 1. w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego. Wyawnictwo gazety losowań „Nadzieja.”

Wszystkim artystom scenicznym, bądź to śpiewakom, bądź artystom dramatycznym, poleca się jak najlepiej Sodeńskie pastylki mineralne, które przez pierwsze powagi medyczne jako niezrównane w swej skuteczności zostały uznane. Pastylki te są bardzo mile w użyciu, łatwo rozpuszczalne, i stanowią znakomity środek ochronny przeciw przeziębieniom organów oddechowych, wskutek czego artyści w swych zajęciach nie doznają przeszkody. Wiele pism dzienniczych, a między temi i znakomitej diwy Marceliny Sembrich, świadcza o prawdziwości powyższej pochwały. Pani Sembrich pisze: Czuję się w obowiązku złożyć panu podziękowania za znakomite skutki sodeńskich pastylek mineralnych przy niedyspozycjach głosowych. Pastylki te działają przedziwnie na cały organizm, tak że takowe używam obecnie bez przerwy, przeto polecam je moim kolegom gorąco. Marcelina Sembrich-Stengel. Skład we wszystkich aptekach po 66 ct. za pudełeczko. Główny skład: w c. k. nadwornym składzie wód mineralnych w Wiedniu, I. Wildpretmarkt 5.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21. marca 1888: Hotel Zorka W. hr. Ostrowski z Warszawy. W. Habicht z Gumnisk. Wł. hr. Logothetti z Drohowsza. Wł. Epstein z Warszawy. B. Prellin z Krakowa. Hotel Francuski. St. Skarżyński ze Strzyna. J. Weiss z Wiednia. J. Rittmayer z Czerniowca. M. Frankfurter

Telegramy „Gazety Narodowej”

Wiedn 21. marca. Dziś odbędzie się w lokalu Kole polskiego pod przewodnictwem k. Adama Sapięhy posiedzenie przybyłych do Wiednia deputacji powiatowych w sprawie podatku wódzowanego.

Wczorajsze rozprawę w Kole polskiem były bardzo ożywione. Czuć w nich gorący i niezłomny zamiar obrony interesów krajowych. Dziś wieczór zbierze się Kole w celu dalszych obrad nad tym samym przedmiotem. Jeszcze od wczoraj jest zapisanych 14 mowców. Nastąpi rozbiór wniosków przedłożonych przez Rutowskiego.

Wiedn 21. marca. Militär-Verordnungsblatt ogłasza następujący rozkaz cesarza z d. 18. bm.: „Pragnąc piechocie, jako głównej broni Mojej armii, dać dowód Mojej osobliwej troskliwości, użualam za stosowne, ustanowić posadę jenerałnego inspektora piechoty, i mianuję na nią Mego syna, następcę tronu, arcyks. Rudolfa.”

Na miejsce mianowanego komenderującym we Wiedniu jeui. Königa, mianowano komenderującym w Josefsstadzie jen. Grünego.

Wiedn 21. marca. Arcyks. Albrecht wyjeżdża 23. bm. na dłuższy pobyt do Arco.

Berlin d. 21. marca. Cesarz przyjmował wczoraj popołudniu nuncjusza Galimberta, który mu wręczył list od papieża.

Berlin d. 21. marca. Nat. Zig. donosi, jakoby z niezawodnego źródła, że lekarze cesarza Frydryka III. zgola nie myśleli o przedsięwzięciu nowej operacji, za pomocą

arleańska w walce przeciw Anglikom, rozstrzygnął wreszcie M. Marius Sepot. Wedle światła wydanego przedem dzieła z ilustracjami, ożobit heragiew malowalem wedle wazkówzek bohatera malarz James Tower, za co król dał mu 35 gwineów. Na standard użyte cienkiego płótna llnianego (t. z. boucassin) z frezjami jedwabnem. Jedna strona standardu pokryta była liliami poróż, których umieścił malarz postać Boga Ojca, unoszącego się pomiędzy aniołami i dzierżącemu w prawej ręce globus.

Na odwrotnej stronie znajdował się herb Francji, podtrzymywany przez dwóch aniołów. Prócz tego wielkiego standardu, posiadała Joanna d'Arc inay, mniejszy, z obrazem matki Boskiej. Szczęściu obu standardów w jedną całość złączone znajdujący się w posiadaniu miasta Orleans, któremu je podarował Franciszek I.

Noty dyplomatyczne w starożytności. Podażaz zwycięskiego pochodu Aleksandra Wielkiego do Persji spotkali go w Mełej Azji władcy państwa perskiego. Darjusz, i wręczyli mu wraz z listem dar, składający się z piłki, różgi i szkatułki złota. Ow list był notą dyplomatyczną, następującej treści: „Ja, Darjusz, król królów, syn bogów i bóg poleca i rozkazuje tobie, Aleksandrowi, mejemu sędzie, abyś natychmiast powrócił do swoich rodziców a moich niewolników i niech się tam natychy piastunka twoja. Posyłam ci różgę, piłkę i nieco złota. Różga winna ci przypomnieć, żeś jeszcze chłopię, które musi się jeszcze uczyć; piłka — że powinienes się jeszcze bawić ze swymi rówieśnikami; złoto zaś posyłam ci, abyś miał o czem wracać do ojczyzny. Jeślibyś zaś powążył się na nieuchab mego rozkazu, poszłę po ciebie siapczy, którzy cię za przywdoi i już nie różgą jak młode, ale śmiercią, jak buntownik, zostaniesz ukarany.”

W odpowiedzi na tę notę Aleksander Wielki wysłał następujące oświadczenie: „Cesarz Aleksander szło Darjuszowi swoje podziwianie. Czy to nie kat-

Malagi z chiną i żelazem

Dziesięć lat użyciu i tysiączne świadczenia przemawiają za skutecznością

aptekarsza Hermannfeldera we Lwowie. Środek ten działa istotnie zjawienie w braku sił przeciw niedokrwistości, nerwowości i t. p. chorobom.

Wszystkim artystom scenicznym, bądź to śpiewakom, bądź artystom dramatycznym, poleca się jak najlepiej Sodeńskie pastylki mineralne, które przez pierwsze powagi medyczne jako niezrównane w swej skuteczności zostały uznane. Pastylki te są bardzo mile w użyciu, łatwo rozpuszczalne, i stanowią znakomity środek ochronny przeciw przeziębieniom organów oddechowych, wskutek czego artyści w swych zajęciach nie doznają przeszkody. Wiele pism dzienniczych, a między temi i znakomitej diwy Marceliny Sembrich, świadcza o prawdziwości powyższej pochwały. Pani Sembrich pisze: Czuję się w obowiązku złożyć panu podziękowania za znakomite skutki sodeńskich pastylek mineralnych przy niedyspozycjach głosowych. Pastylki te działają przedziwnie na cały organizm, tak że takowe używam obecnie bez przerwy, przeto polecam je moim kolegom gorąco. Marcelina Sembrich-Stengel. Skład we wszystkich aptekach po 66 ct. za pudełeczko. Główny skład: w c. k. nadwornym składzie wód mineralnych w Wiedniu, I. Wildpretmarkt 5.

Ze statystyki katastrof na morzu. Wedle wykazu londyńskiego Towarzystwa „Veritas” zdarzyły się w ciągu grudnia 1887 następujące katastrofy na morzu: z okrętów żaglowych zginęło 17 amerykańskich, 7 austriackich, 1 belgijski, 33 angielskich, 1 chilijski, 2 duńskie, 5 francuskich, 9 niemieckich, 7 włoskich, 15 norweskich, 2 portugalskie, 1 rosyjski, 4 hiszpańskie i 4 szwedzkie — razem 108.

W szkole. Nauczyciel. Kto z was zna zwierzę nie mające zębów? Chłopiec: „Ja panie nauczycielu!” Naucz.: „Co to jest za zwierzę?” Chłopiec: „Moja babusia!”

Największy dąb. W jednej z pomniejszych wiosek beńskich rośnie wiekowy dąb, który prawdopodobnie jest największym drzewem z tego gatunku w Europie. Pięć drzewa na wysokości paru stóp od ziemi ma obwód 14 metrów. Tuż po nim ziemią w tym kolosalnym pału znajduje się dzinpla, w której miejscowi pastuszkowie wraz ze swymi trzodami szukają schronienia przed burzą. Podczas ostatnich mawców stwierdzono, że w owej dziupli może się ukryć 64 ludzi.

Stary. Frydryk Wilhelm liczył w r. 1877. lat 18. Był on dobrego wzrostu i odawał się, że jeszcze rósł będzie, wazując z jego dużych rąk i nóg. Na jednej z rąk ma ogromną brodawkę, a lewa ramię ma bezwładne. Używa on go jednak lub udaje, że go używa, trzymając angie lub strzelając, z mniejszym jednak skutkiem, niż zręcznością, gdyż stara on się ukryć to kalectwo. Twarz jego była przyjemną i podobną do portretu ojca, gdy był jeszcze młodzieńcem. Wyobrażenie miał żywą, umysł bystry i przenikliwy. Historia była upadobną jego nauką. A Frydryk W. jego bohaterem. Dyskutował on z wzwra w języku niemieckim, francuskim i angielskim w kwestjach politycznych, wojskowych, religijnych socjalnych, posiadającą wyborną pamięć i łatwość wymowy. W ogóle w 18 latach miał on umysł uposażony we wszystko, co nadać może gruntowne wychowanie, lecz wychowanie jego religijne, aczkolwiek nie było zniechęcanem, ograniczyło się do minimum.

W owej epoce ksiądz Wilhelm był szermierzem liberalizmu. Woln był jego ideałem. Stawał on w obronie socjalistów, uważając ich cele za uprawnione. Dowodził, że lepiej jest zajmować się losem wydziedziczonych, niż ich prowadzić na rzeź w czasie wojny. Marzył nawet o usunięciu bitw, za pomocą orężnej walki między przeciwnymi ministrami, którzy by czynili nieuchronnie. Postęp wszechstronny, walka przeciw przesądom, to było jego godło. Aby nie podejrzewano szczerości jego doktryny, stosował się niekiedy z pewną ostentacją, i tak zaprzyjaźnił się ściśle z pewnym młodym izraelczykiem z gimnazjum kaselskiego i zaprosił go na ferje Bo ego Narodzenia w r. 1876. na dwór berliński. Sprawilo to ogólna oburzenie, i projekt uszczerzenia na dworze cesarskim żyda musiał być zamknięty.

Takim był ksiądz Wilhelm w 18 latach. Pokazało się później



Wylączny skład oryginalnej BIELIZNY WELNIANEJ w Magazynie Schayerów we Lwowie. (Cennik fabryczny na żądanie franko.)

Majątek ziemski

w pobliżu stacji kolejowej w powiecie Czortkowskim składający się około 900 morgów pola ornego około 1500 morgów lasu jest z wlejni ręki do sprzedania...

Dzierżawa

135 morgów pięknej łąki jódowego dobru urządzonego tartaku wodnego na 12 lat za cenę 12000 zlr. 300 morgów rolnej wraz z łąkami za rocznych 1800 zlr. Prędkość na las południa 6000 zlr. drugich 6000 zlr. będą wliczone w 12 lat...

Rok założenia 1867 Pierwsza węgierska Rok założenia 1867

FABRYKA CZAPEK bielizny i niebieskich ubrań dla robotników

Emanuela Steinbergera NASTĘPCÓW Budapeszt, Kerepesstrasse Nr. 16. poleca swe wyroby szluzarom, palaczom maszynowym i kopalczykom...

KAŻDY

może przez sprzedaż wszelkich rodzajów ustawą dozwoleńnych LOSÓW NA SPŁATY rocznie zarobić najmniej 1.200 zlr. Zapytania przyjmuje kantor wymiany H. Fuchs, Budapeszt, 196 Dorotheergasse Nr. 9. 1-10

Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.

FORTEPIANY NA RĄTY W WIEDNIU i na PROWINCJI. KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gotha i Cramer, Wilh. Majer we Wiedniu od zł. 380, 400, 450, 500, 550, 600 do 650 zł. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350 zł. Pianino od 350 zł do 600 zł. 1560-5-7 Clavier - Verchleiss u. Leib-Anstalt A. Thierfelder. Wiedeń VII. Burggasse 71.

SZCZEPÓW OWOCOWYCH

JABŁONEK 350, GRUSZEK 150, ŚLIWEK RENGLOT 100 od 3 do 6-letnich w różnych gatunkach najprzejrzystszych, t. j. letnich, jesienicznych i zimowych - jest do sprzedania z wiosną b. r. po cenach młodszsz szczerpów po 30 et. starsze po 40 et. za sztukę, na miejscu w ogrodzie.

we Werni.

O wszelkie zamówienia należy zgłaszać się do administracji dóbr Kolbuszowskich we Werni, które bez zwłok wyekspedyowane zostaną za pobraniem pocztowym lub kolejowym stacji Rzeszów, dołączając koszt opakowania.

Administracja dóbr Kolbuszowskich poczta Kolbuszowa stacja kol. Rzeszów. 818 1-12

REGENERATOR WŁOSÓW POWSZECHNIE UZNANY Pani S. A. ALLEN



przywraca włosom siwym, szpakowalym i spłowiałym kolor, pobyk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnowia ich żywotność, siłę i czelność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testo preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Występuje się podobnie i nasładowictwa.

"JEDNA BUTELKA WYSTARCZA" zdaniem wielu osób, których włos sowy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosom po użyciu jednej butelki. Nie jest to wcale farba do włosów.

Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, W-wińskiego i w głównych magazynach perfum. 1703

Na Święta

- 1/2 kilo cykuty w cukrze 680
1/2 kilo d-kiyli Marokko 410
1/2 kilo fig sułtańskich 470
1/2 kilo grzybów suszonych 460
1/2 kilo orzechów w puszkach 9-10-50
1/2 kilo kawy Ceylon ed 2-2
1/2 kilo kompotu 160-2-2
1/2 kilo kakaofarów 160-2-2
6 butelek koniaku węgierskiego 48-
6 butelek koniaku francuskiego 12-50
1/2 kilo migdałów najlepszych 680
1/2 kilo migdałów celnych 580
1 kilo marmolady morelowej 3-9
1/2 kilo orzechów włoskich 180-2-2
1/2 kilo owoców w cukrze 150-70
1/2 kilo powidła od 1-60-1-90
1/2 kilo pomarańcz od 1-60-1-90
1/2 kilo cytryn 36 45 szt. od 1-80-1-80
1/2 kilo rodzynek od 2-88-3-20
1/2 kilo smalcu 3-71
1/2 kilo słoniny od 3-30-3-70
1/2 kilo siły suszonej od 1-40-2-
1/2 kilo szynki wędzonej 5-40-4-8
6 butelek wina białego lub czerwonego od 2-20-5-20
2 kilo węgorka marynowanego 21-21

Tomasz Gurowicz

VII. Kiraly utca 230 Budapeszt. 788 1-5

QUINA LAROCHE Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, niedojrzałym i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, lecz osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfizm, tymczasem skóra czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYZ, 22, ULICA DROUOT Nabyć można w aptece p. Sklep n. skiego we Lwowie.

Do nasienia Jęczmień Canada "proliti" przeważający pod względem jakości i plonowości inne dotąd znane odmiany, w doborowym ziarnie po cenie 8 zlr. 30 et. za 100 kg. wraz z workiem loco stacja Zabłocze. Buraki pastewne "Champion Yellow gl be" uznane za najpożywniejsze po 40 et. za 1 kg. sprzedaje.

Adam Krajewski, 831 1-3 w Dubnie o. p. 7abłotec.

HERBATY chińskie

3314 a mianowicie:

- N. 0. "Assam-Pecco-Mandarin" najprzedniejsza mieszanka arom. 5.-
N. 1. "Taszu" Perla Chin, żółto-kw. 4.-
N. 2. "Juntojezan Pecha" biało-kw. 4.-
N. 3. "Nandyn", czarna mocna 3-20
N. 4. "Souchong", mała narkot. 2-80
N. 5. "Congo", familijna dobra 2.-
N. 6. "Proszek herbaciany" 1-50
N. 7. "Wysiewski", z najlep. herbaty 1-70
N. 8. "Souchong", najprzedniejsza w org. drewnianych skrzynkach 4.-
N. 9. "Souchong" powyższa na wagę 8-60 poleca handel

ST. MARKIEWICZA we Lwowie, Rynek I. 42.

MŁYNY

walowy amerykański i zwykły ma Państwo Burstyn od 1 lipca br do wydzielawienia - Blitze szczegóły udziela administracja dóbr w miejscu. #27 1-6

J. IHNATOWICZ

wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne, odszczególnione za swe znakomite własności 7 medalami zastugi i 2 dyplomami uznania.

Pudr książęcy Jest to najczystsza, najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przyłącza do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 et., całe 1 zlr. a w będkim zlr. 1-50. - Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek małe pudełko po 70 et. większe zł. 1-20, z łabędzikiem zł. 1-60.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy przysze, liszaje, trądziki, pierzobienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dotki oskpe. Twarz odświeża, wybiela i wydlakca. Cena 1 zlr. w. a.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnym użyciu przywraca piękny naturalny kolor. - Cena 1 zlr. 60 et

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, oebuki włosowa wzmacnia, do wytwarzania włosów pobudza. Cena fiakonu 3 zlr. Pół fiakonu 1 zł. 60 et

Cezarin niezawodny środek na wygłabienie nagłotków. - Pudełko 40 et.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY, zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przeczyszcza skórę staje się szorstką, grubą i traci przejrzystość. Flaszka 1/2 litra 25 et. 1791 6-?

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika 1 3, Hotel Europejski i ul. Hallera, róg W.łowej. - W KRAKOWIE Sukiennice 1. 20. - W CZERNIOWACH Rynek 1, 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.



Fabryka w 1782 r. założona.

STARKA z c. k. uprz. fabryki likworów, rosolisów i likierów

J. A. Baczewskiego, c. k. nadw. dostawcy we Lwowie

W butelkach à 3/4 litr.

Table with 2 columns: Marka and Cena. Rows include 1860, 1861, 1862, 1863 with prices ranging from 1.00 to 1.50.

Starka kuracyjna

Od czasu założenia fabryki, tj. od wieku przeszło, nagłówniejszym staraniem było wyrobienie żytniej Starki, tak w kraju jak i za granicą...



FOSFORAN ŻELAZA

LERASA, doktora nauk ścisłych. Płyn ten, jedyny który zawiera w swym składzie pierwiastki kości i krwi, jest nader skutecznym przeciw niedokrwistości, boleściom żołądka, bladaczce, białym upławom, i nieregularności miesięcznej u kobiet. Łatwy do strawienia, bardzo często jest zalecany przez lekarzy kobietom, dziewczętom, jak również wątłym i delikatnym dzieciom.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach. Do nabycia we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, W-wińskiego, Sklepuńskiego, Ruckera i Baisera.

Zakład wodoleczniczy ST. RADEGUND

w Styryi, dwie godziny od stacji kolejowej Graz oddalony. Pyszne położenie górskie, Zakład wśród rozległych lasów szpilkowych. Klimat nader łagodny - znakomita woda do picia. Gimnastyka lecznicza i masaż. Wygodne mieszkania w 28 kurhausach i willach. Ceny umiarkowane.

E. FRANTZ w Tarnopolu

WINO w 5-cielitrowych butelkach, około 4 liter wraz z baryłką. Grinzinger po zlr. 2-40, Węgierskie stolowe 2-40, Zieleniak 3-60, Erlauer czerwone 2-75.

Przy c. k. Fabryce tytoniu w Monasterzyskach

ma się wybudować nowe zabudowanie administracyjne. - Dzwolone koszty budowy wynoszą 29506 zlr. 6 et., zaś licytacja na poruczenie tej budowy rozpisaną została na dzień 7. kwietnia bież. roku.

Magazyn Porcelany i Szkła ED. GEBHARDA

we Lwowie, plac Marjacki 1. 7. w największym wyborze i z pierwszorzędnych źródeł SZKŁO kryształowe rżnięte, grawirowane, cienkie, Mousselin i gładkie zwykłe. Serwisy ozdobne do wina, piwa i likierów. Kosze i talerze na ciasta i owoce. KŁOSZE na ser i masło i serwiski na oset i oliwę w oprawy z drzewa i metalu od zlr. 1 do 250 i wyżej. Serwisy stołowe, herbaciane i kawowe. SKŁAD KOMISOWY Srebra chińskiego i alpaki.

Na zbliżające się Święta Wielkanocne!

Dla uczynienia podłogi piękną, połyskującą i trwałą, uznaną powszechnie za najlepszą i na wystawie krajowej w Krakowie MEDALEM BRONZOWYM odszczególnioną MASE WOSKOWA do zapuszczania podłóg, GLAZURĘ BURSZTYNOWĄ do lakierowania podłóg, WOSK PSZCZELNY do nacierania posadzek.

JÓZEF HANKE SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW Lwów, Rynek 38. pod "Czarnym psem".

Antirheumaticon dr. med. i chir. Franciszka Hellera

emeryowanego I. sekundarjusza wiedeńskiego c. k. pow. szpitala. To wewnętrznie używane lekarstwo leczy święto powstaje reumatyzm mięśni nalybmiast, dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najniebezpieczny reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jest to najpewniejszy i najspieszniej działający środek leczniczy na te słabości, albowiem bole i opuchnięcia stawów ustępują już w 24 godzinach. Główny skład we WIEDNIU w aptece szm. "König von Ungarn" 1. Fleischmarkt 1. 165. Cena fiaszki 1 zlr., - pocztą 20 et. więcej za opakowanie.

Tylko prawdziwe, jeśli opatrzone tym własnoręcznym podpisem Dr. Hellera ordynuje od 12-3 godz. we Wiedniu I. Kohlmarkt, nr. 5.

CIERPIENIA PŁUC. Ekshalacja gazowa (Iniekcja wprost)

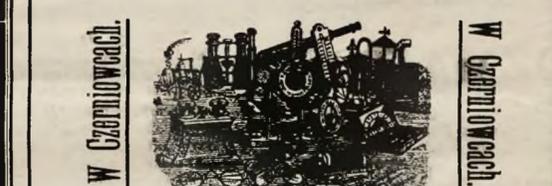
leczy cierpiących na owrozdzenia płuc, galopujące suchoty, wycieńczenie i t. p. Ideal wyleczenia cierpiących płucnych, o którym lekarze prawie i marzyć nie mogli, został obecnie zupełnie osiągnięty. Powiadczenia profesorów i doktorów, cięsiących się stawa, setki listów od wyleczonych, których autentyczne edpisy każdy na żądanie, o clem niezbitego przeswiadczenia się, ofrankowane otrzyma, po c h e b n e s, r a w o z d a n i a c z a s o p i s m m e d y c y n e j i z a s t o s o w a n i e w n a j w i e k s z y c h s p i t a l a c h d a j a n a j w a t e b n e o s n o w a n i e d e c y d u j a c e m o z z a d i w i a j a c y c h i n i e p o d z i e w a n y c h s k u t k a c h l e a z a n i a s p o s o b e m e k s h a l a c y j n y m z a p o m o g ą p r z y r a d z a t a k z w a n e m o r e c t a l - i n j e c t o r a . N a o r z e c z e n i a p r o f . d r . B e r g e o n a i d r . M o r e l a : " K a s s e l , w y p o w i n y , d r e s z e c , o h a r o s e n i e , z w a l i a j a d o t r e c h d n i , n o s t e p n i e n a s t a j a z a p o l n i e - s e n i a p e t y t w r a c z a j a n o w o C i e k a r c i s t a z w e k s z a s i e o R ó w n i e z s a m o p o d a j a p a c j e n t o m o j e j w i a d o m o s c i . ( K u r a c z a s a m a s o b a n i e j e s t u c i a l i w a , n i e p r o s z a k a z a w n i e m i p r o c e z a s k u t e k b e z w a z l i k i e s t y c h n a s t e p s t w ) C . k . w a z u p r z y r a d z g t o w o e k s h a l a c y j n y t . s w . z ( R e c t a l - i n j e c t o r ) z p r i z e m u z y c i a d l a l e k a r z y i d a w i a n o g o u z y t k u , n i e m a j e z p r z y b o r a m i , p o t r z e b n a j d o w y t w o r z e n i a g a z u , r o z a j a z a g o t o w k ę l u b z a p o b r a n i e m p o 8 z l r . - r - z e z z g a z e m e t r o m p o 10 z l r . w . a . 291 W i e d e n , V I I . d z i e l n . , p r z y u l e y M a r i a h i l f I . 80 . 1-9

J. & S. KESSLER w Bernie

przy ulicy Ferdynanda Nr. 7 - Gn. poselają za pobraniem pocztowym

Table with 2 columns: Kratkowane modne materje i Piótno domowe. Rows include Atlas wełniany, Kaszmir, Baha, Materje brokatowe, Kretony, Dreidraht, Garnitury kap, Zaslony jutowe, Chodniki (koce), Koldra do nakrywania, Weba-King, Szyfon, Oxford, Kanewas, Adamaszkowy Gradl, Obrusy, Serwety, Ręcniki, Prześcieradła, Sienniki, Kocyki przed łóżko.

Wzory darmo i opłatnie B 668 1-26



J. NEUHÖFER nadworny optyk

BINOKLE TEATRALNE

szyldkretowe, alluminowe, z perłowej masy, słoniowej kości i skórka obciagane, binokle wojskowe z kompasami, dalekovidze, perspektywy do polowania, okulary, ewiktary, ewiktary, lornetki, barometry metalowe, termometry, stereoskopy z obrazami, pantoskopy, larnie magiczne, elektryczne i parowe koleje, maszyny elektryczne ze stalym i przerywanym prądem w największym wyborze i po najniższych cenach. Wszelkie reparacje uskuteczania najskrajnie. Zamówienia z prowincji szalatornia odprawny pocztą. Adres: J. NEUHÖFER, nadworny optyk w Czerniowcach w Rynku.